



51. rocznica dziennika polskiego na Litwie

Optymizm mimo trudności



Publicznie przyrzeczona podczas obchodów 50-lecia kolorowa maszyna drukarska rozwinęła się jak dym. Senat nie chce już pamiętać o tej obietnicy, mimo że doładnie wie, iż prezent ten był (jest!) bardzo potrzebny gazecie. Wie o tym doskonale marszałek, wiedzą senatorowie, którzy byli w redakcji i widzieli, jak jest „Kurier” drukowany na starej, rozklekotanej maszynie drukarskiej

Fot. Marian Paluszkiwicz

Dziś „Kurier Wileński”, jedyny dziennik polski na Litwie, jedyny dziennik polski na kontynencie europejskim — a jeden z trzech na świecie —

wydawany poza granicami Macierzy, obchodzi kolejne urodziny. Jest to szczególna rocznica, ponieważ pierwsza po jubileuszu 50-lecia, który miał

być punktem zwrotnym w rozwoju gazety.

Minął pierwszy rok pracy po hucznych obchodach, na których były łyż wspomnień i radości, był

szampan zwycięstwa, były kwiaty i prezenty, były pozdrowienia, dyplomy i solenne obietnice pomocy.

(Dokończenie na str. 3)

50 promocji szkoły średniej w Niemenczynie

Spotkanie z młodością



Absolwenci 50. promocji wspólnie z nauczycielami ustawiają się do pamiątkowego zdjęcia w niemenczyńskiej „operze leśnej”

Około 500 absolwentów szkoły średniej w Niemenczynie przybyło na spotkanie z okazji 50. promocji, które odbyło się w ubiegły czwartek w dniu, gdy Litwa po raz pierwszy oficjalnie świętowała dzień św. Jana. Wśród przybyłych — rzecz jasna — nie zabrakło osób o tym imieniu, ale to nie oni byli głównymi winowajcami i bohaterami imprezy...

W tym dniu skromne miasteczko nad Wilią przybrało szczególny wygląd — wyjątkowo od samego rana zaskoczyła wszystkich słoneczna pogoda, a i ludzie wyglądali jakoś inaczej — nieuzbrojonym okiem widać było, że są czymś do głębi poruszeni, przejęci, zabiegani. Odczuli to przede wszystkim pracownicy pięciu niemenczyńskich fryzjermi — do południa mieli pełne ręce roboty. Starali się jak mogli dogodzić swym klientom, by ci wyglądali jak najlepiej, wszak zamierzali pójść na randkę ze swą młodością...

(Dokończenie na str. 7)

W NUMERZE

Kraj ————— 2

**Nie kolonie,
a pobyt edukacyjny**

W tym roku na kolonie letnie w sposób scentralizowany, czyli przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” wyjedzie 276 uczniów szkół polskich, w tym również sobotnio-niedzielnich.

Świat ————— 4

**Działali na zlecenie
Moskwy**

Sąd Najwyższy w stolicy Kataru, Dausze, skazał wczoraj na karę dożywotniego więzienia dwóch rosyjskich agentów, oskarżonych o zabicie przywódcy czeceńskich separatystów Zelimchana Jandarbijewa.

Praworządność ————— 5

Piją mimo apeli

Pijaństwo litewskiej policji stało się poważnym problemem społecznym. Zjawisko przybrało taką skalę, że wczoraj społeczne organizacje jednoczące funkcjonariuszy wydały apel do swych kolegów, błagający stróżów porządku nie siadać po pijanemu za kierownicę, ponieważ to ostatecznie zniszczy autorytet policji.

Poradnik ————— 8

działkowicza**Pierwsze plony
i ostatnie siewy**

Lipiec jest zarówno ostatnim miesiącem, kiedy jeszcze można wysadzać rozsądę na późny zbiór, jak też miesiącem zbiorów pierwszych plonów.

Sport ————— 9

Z kamerą wśród odkryć

Jak tak dalej pójdzie, to na Wimbledonie pojawią się kamery stacji „Discovery”, bo w tegorocznym turnieju odkryć nie brakuje. Przede wszystkim w rywalizacji kobiet.

Sentencja

Jeśli nic się nie dzieje, napisz, by o tym opowiedzieć.

CYCERO



Kalejdoskop aktualności

W jesieni rząd mniejszościowy?

Prezydent elekt Valdas Adamkus nie odrzuca możliwości, że po jesiennych wyborach do Sejmu może być utworzony rząd mniejszościowy.

Po wyborach do Sejmu jesienią 2000 r. Adamkus zlecił formowanie rządu nie socjaldemokratom, którzy uzyskali najwięcej głosów, lecz członkom centroprawicowej koalicji nowej polityki — nowemu związkowi (socjalliberałom), związkowi Liberalistów, Centrum i Nowoczesnych Chrześcijańskich Demokratów, jednakże kierowany przez ówczesnego premiera Rolandasa Paksasa gabinet ministrów upadł po upływie pół roku. Adamkus, który ma być zaprzysiężony 12 lipca, powiedział również, że nie rozpatrywał możliwości podpisania dekretu o przesunięciu daty wyborów do Sejmu na drugą niedzielę października.

Zuokas zostaje

Artūras Zuokas — szef opozycyjnego Związku Liberalistów i Centrum, nie zawiesi swych pełnomocnictw na stanowisku przewodniczącego partii, pomimo że proponują to niektóre oddziały partii jak też demarche zastępcy przewodniczącego partii Eugenijusa Gentvilasa.

W ub. tygodniu, gdy Służba Badań Specjalnych zabrała dokumenty finansowe w siedzibie Związku Liberalistów i Centrum w Wilnie, pełniący obowiązki mera stolicy Zuokas w tym samym dniu wyjechał do Polski, aby uniknąć aresztowania. Zuokas twierdził, że otrzymał informację, iż zamierzano go aresztować przed posiedzeniem rady stołecznej, przewidzianym na następny dzień i w ten sposób rzucić cień na popieranego przez liberalnych centrystów kandydata na prezydenta Valdas Adamkusa.

Dwie trzecie mieszkańców Litwy chce euro

Ponad 2/3 mieszkańców Litwy aprobują, aby narodowa waluta lit została zastąpiona jednostką pieniężną Unii Europejskiej, a nieco ponad czwarta część chce, aby uczyniono to jak najprędzej.

Wprowadzenia euro nie aprobują 27 proc. mieszkańców Litwy, w ostatnim półroczu liczba ich zmalała o ponad trzecią część, dowodzi sondaż, który w dn. 10-12 czerwca przeprowadziła spółka „RAIT”.

W grudniu 2003 r., gdy Litwa jeszcze nie była członkiem UE, wprowadzenie euro nie aprobowało 43 proc. mieszkańców Litwy.

Największy wzrost gospodarki — na Łotwie

Analicyści banków krajów bałtyckich, zarządzanych przez szwedzką grupę SEB, prognozują, że w tym i przyszłym roku w rozwoju gospodarczym Litwa i Estonia ustąpią Łotwie.

W przeglądzie makroekonomicznych państw bałtyckich, który przygotowała grupa ekspertów SEB, odnotowuje się, że w tym roku, w porównaniu z 2003 r., przyrost produktu krajowego brutto (PKB) na Łotwie powinien wynieść 7,3 proc., podczas gdy na Litwie ten przyrost ma kształtować się na poziomie 6,8 proc., a w Estonii — 5,5 proc.

W roku 2005 gospodarka Litwy powinna rozwijać się w takim samym tempie, jak w roku bieżącym, rozwój gospodarczy Estonii ma być bardziej przyspieszony, natomiast Łotwy ma ulec zwolnieniu. Według prognoz SEB, przyrost gospodarczy Litwy wyniesie 6,8 proc., Łotwy — 7 proc., Estonii — 5,7 proc.

Zemsta „Gazpromu”?

Podejrzewany o łapownictwo szef grupy przedsiębiorstw „Rubicon Group” Andrius Janukonis oświadczył wczoraj, że Służba Badań Specjalnych reprezentuje interesy rosyjskiego koncernu gazowego „Gazprom”, a wysunięte przez nią podejrzenia w sprawie przekupstwa posłów na Sejm stanowią zemstę za niekorzystne dla „Gazpromu” inicjatywy litewskich dostawców ciepła.

Jak powiedział Janukonis, który jest również członkiem zarządu litewskiego stowarzyszenia dostawców ciepła, w roku ub. stowarzyszenie zainicjowało poprawki do ustawy o gazie ziemnym, które pozwoliłyby na obniżenie cen gazu dla użytkowników. Poprawki te nie były korzystne dla „Gazpromu” i nie zostały przyjęte.

BNS

**KURIER
WILEŃSKI**

Adres redakcji
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Jan Sienkiewicz, Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Robert Mickiewicz (prawo@kurierwilenski.lt), Walenty Dunowski (sport@kurierwilenski.lt), Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeczniczy, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk
Sekretariat: Wanda Zajczkowska, Zygmunta Zdanowicz — sekretarz odpowiedzialny (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Marlan Sipowicz — zastępca sekretarza odpowiedzialnego, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szafkowska — korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunta Zdanowicz

Wydawca VS1 „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Goście redakcji

Dzieci z Dobrego Miasta o Wilnie



Uczniowie z Dobrego Miasta podczas wizyty w redakcji

Fot. Marian Paluszkiwicz

Wakacje mają to do siebie, że można podróżować. Czynią to dzieci z Wilna i Wileńszczyzny, jak też młodzież z Polski, poznając uroki naszego miasta.

Wczoraj redakcję „Kuriera” odwiedziła grupa gimnazjalistów z Dobrego Miasta, które się znajduje nieopodal Olsztyna.

Dyrektor Gimnazjum Niepublicznego (taka jest oficjalna nazwa tej placówki oświatowej) Renata Filipkowska ma rodzinne powiązania z Wilnem, gdyż stąd pochodzą jej dziadkowie. Była w tym mieście przed sześciu

laty. I często myślała o tym, by odwiedzić Wilno raz jeszcze. Teraz jest opiekunką 24-osobowej grupy uczniów, których gościnnie podejmuje Zuzuńska Szkoła Średnia w rejonie wileńskim.

— Jestem zauroczona Wilnem. Te wąskie uliczki stwarzają niezwykle piękny klimat. Kościoły są wprost niespotykane pięknie. Natomiast przyjęcie naszej młodzieży do redakcji jest dla nas rewelacją, gdyż nasi uczniowie nigdy nie widzieli, jak powstaje gazeta. W naszym mieście nie ma żadnego wydawnictwa, jedynie w gimna-

zjum wydajemy szkolną gazetkę — powiedziała pani dyrektor.

Uczennica II klasy gimnazjalnej Anżelika podziela zdanie pani dyrektor. Również jest zauroczona Wilnem, chciałaby je poznawać coraz bardziej. Natomiast Olga powiedziała, że przed wyjazdem do Wilna dużo o nim czytała i oczekiwała, że będzie jeszcze piękniejsze.

Artur zaś był bardzo lakoniczny:

— To jest miasto, w którym chciałbym mieszkać. Jest piękne.

K. A.

Tego lata Polska przyjmie ponad tysiąc dzieciaków z Wileńszczyzny

Nie kolonie, a pobyt edukacyjny

W tym roku na kolonie letnie w sposób scentralizowany, czyli przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” wyjedzie 276 uczniów szkół polskich, w tym również sobotniodzielnicy.

Jak poinformowała „Kuriera” wiceprezes Macierzy Szkolnej Krystyna Dzierżyńska, w porównaniu z latami poprzednimi w organizacji wypoczynku uczniowskiego zaszły pewne zmiany. Zmienił się wiek wczasowiczów, który teraz wynosi od lat 13 do 17. Poprzednio jechali na kolonie uczniowie w wieku 10-

15 lat. Zmienił się też okres turnusu, który obecnie wynosi 10 dni zamiast, jak było w latach poprzednich, dwutygodniowych wczasów. Jeszcze jedna innowacja dotyczy zmiany profilu — nie są to tradycyjne kolonie, ale pobyt edukacyjny, czyli zwiedzanie, uczenie się, poznanie nowych rzeczy i zjawisk.

Pierwszy turnus rozpocznie się już dziś, 1 lipca, w Gronowie koło Torunia, drugi turnus będzie trwał w dniach 19-28 lipca w Więcborku i trzeci w dniach 11-20 sierpnia w Gdańsku Stogi.

Kandydatów na wczasy typowała

rada szkolna, a ostateczną decyzję podejmowały Konsulat Generalny RP w Wilnie oraz „Macierz Szkolna”. Organizatorem zaś po stronie polskiej jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

— Nie jest ta tegoroczna grupa tak duża, jak w latach poprzednich, ale jeżeli się uwzględni, że wszystkie niemal szkoły polskie na Litwie mają bezpośrednie kontakty z odpowiednimi szkołami, parafiami czy samorządami, ponad 1000 uczniów z polskich szkół w tym roku spędzi wakacje w Polsce.

Krystyna Adamowicz

Z Czarnego Boru do Francji

Projekt „Most nad wodą”

Troje uczniów ze szkoły im. Urszuli Ledóchowskiej i troje ze szkoły „Šilas” w Carnym Borze oraz uczniowie ze szkół w Kienie i Kowalcukach wyruszą dziś do francuskiego miasta San Valeriano w Normandii. Spotkają się tam z rówieśnikami z Polski, Niemiec i oczywiście Francji.

Jak poinformowała opiekunka grupy Wioletta Mozyro, zastępca dyrektora szkoły podstawowej w Kienie i nauczycielka języka francuskiego, podwileńskie dzieci wezmą udział w międzynarodowym pro-

jekcie edukacyjnym „Most nad wodą”. Zamieszkają w starożytnym zamku Manevill nad brzegiem Morza Śródziemnego i będą badali właściwości wody, dowiedzą się o metodach jej oczyszczania i zachowania ekologicznie czystych zasobów wodnych. Każdego dnia przedstawiciele każdego kraju będą opowiadali o swojej ojczyźnie, wystąpią z koncertem. Będą też podróżowali, poznawali Francję. Organizatorem spotkań w Normandii młodzieży szkolnej z różnych państw jest organizacja charytatywna „Mi-Lon” od imienia

jej organizatora i właściciela zamku Manevill. Uważał on, że młodzież powinna podróżować, kontaktować się — to szansa Europy do lepszego wzajemnego zrozumienia się.

Na pytanie „Kuriera”, kto pomaga zorganizować wyjazd dzieci z rejonu wileńskiego do Francji, pani Mozyro poinformowała, że częściowo finansuje samorząd, natomiast organizacyjnie dużo pomaga starosta gminy czarnoborskiej Tadeusz Aszkielaniec. Uczniowie z zainteresowaniem oczekują wyjazdu.

Jadwiga Podmostko

Nowy głównodowodzący Wojska Litewskiego Tutkus złożył przysięgę

Ma doświadczenie bojowe

Po wczorajszej uroczystej ceremonii zaprzysiężenia na stołecznym Placu Katedralnym obowiązki głównodowodzącego Wojska Litewskiego objął generał major Valdas Tutkus.

Na tym stanowisku 44-letni Tutkus zastąpił generała majora Jonasa Kronkaitisa, który służył 5 lat. Natomiast jego na dotychczasowym stanowisku dowódcy sił lądowych zastąpił Arvydas Pocius.

Przysięgę, że będzie strzec integralności ziem Litwy, szanować Konstytucję i bronić wolności państwa, Tutkus złożył na ręce przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Podczas ceremonii zmiany głównodowodzących wojska tymczasowy prezydent Artūras Paulauskas powiedział, że Kronkaitis „na zawsze pozostanie wzorcem generała litewskiego.”

W imieniu oficerów i generałów od wszystkich żołnierzy Kronkaitisowi wręczono szablę, Tutkusowi zaś przekazano regalia głównodowodzącego, buławę, znak głównodowodzącego wojska, sztandar wojska.

Ceremonię zakończył uroczysty przemarsz oddziałów wojskowych.

Wczoraj rano w Urzędzie Prezydenta Paulauskas i Kronkaitis przypięli Tutkusowi naramienniki generała majora, Pociusowi natomiast naramienniki generała brygady.



W imieniu oficerów i generałów od wszystkich żołnierzy Kronkaitisowi wręczono szablę, Tutkusowi zaś przekazano regalia głównodowodzącego, buławę, znak głównodowodzącego wojska, sztandar wojska
Fot. ELTA

W okresie sowieckim Tutkus ukończył wyższą wojskową szkołę piechoty w Taszkencie, studiował w prestiżowej Moskiewskiej Akademii im. Frunze. Gdy Litwa odzyskała niepodległość, Tutkus uczył się w kolegium obrony NATO w Rzymie.

Tutkus jest jednym z niewielu przedstawicieli dowództwa wojskowego, mających prawdziwe doświadczenie bojowe. Przed 20 laty Tutkus 2 lata i 3 miesiące służył w Afganistanie, gdzie toczyła się za-

ciekła wojna partyzancka między sowieckimi siłami okupującymi ten kraj i bojownikami afgańskimi. Z kolei Kronkaitis jako młody oficer USA służył we Wietnamie.

W minionym dziesięcioleciu Tutkus przez trzy lata był zastępcą głównodowodzącego wojska, w 1999 r. został przedstawicielem wojskowym Litwy w NATO i Sojuszu Zachodnioeuropejskim.

W sierpniu 2001 r. Tutkus został mianowany dowódcą sił lądowych.
BNS

Šurkusa czeka areszt domowy na Litwie

Nie stawiał się na posiedzenie

Wczoraj doradcy byłego prezydenta Rolandasa Paksasa Gintarasowi Šurkusowi, oskarżonemu o oszczerstwo, wyznaczono areszt domowy.

Takie postanowienie podjął wczoraj sędzia III Sądu Dzielnicego m. Wilna Olegas Šibkovas, gdy oskarżony Šurkus nie stawiał się na posiedzenie sądu. Za pośrednictwem swego adwokata Kęstutisa Stungysa Šurkus powiadomił sąd, że obecnie wyjechał do Australii, gdzie do 3 lipca odbywają się mistrzostwa balonowe. Przed 2 tygodniami na posiedzeniu planowanym na 10 czerwca wyjaśniano, że w przededniu sądu Šurkus zachorował.

Sąd dotychczas nie wie, na co chorował i gdzie się leczył Šurkus.

Jak powiedział sędzia Šibkovas, jedną z podstawowych przyczyn wyznaczenia Šurkusowi środka prewencyjnego było właśnie to, że oskarżony już po raz drugi nie stawiał się na posiedzenie i nawet nie przedstawił dokumentów, które usprawiedliwiłyby nieobecność na procesie 10 czerwca.

Już po raz trzeci z rzędu na tym sądzie nie pojawił się też R. Paksas, który ma być przesłuchany jako świadek. Sąd otrzymał prośbę Paksasa, aby zezwolić na nieuczestniczenie w posiedzeniu. Sędzia Šibkovas powiedział, że wobec Paksasa nie

będą zastosowane środki prewencyjne, ponieważ posiedzenie nie odbyło się nie z jego winy.

Następne posiedzenie tego sądu wyznaczono na 6 sierpnia. I znowu zostaną wezwani ostatni świadkowie, których nie przesłuchano, mianowicie R. Paksas i parlamentarzysta, liberalny demokrat Algimantas Matulevičius.

Wileńska Prokuratura Okręgowa wysunęła wobec Šurkusa oskarżenie zgodnie z częścią II artykułu 154 Kodeksu Karnego, która przewiduje odpowiedzialność karną za oczernienie innej osoby, zarzucając jej ciężkie lub bardzo ciężkie przestępstwo. Za oczernienie innej osoby może być wyznaczona kara grzywny lub areszt albo pozbawienie wolności do lat dwóch.

W wywiadzie w telewizji w końcu grudnia ub. roku Šurkus oświadczył, że na 10 dni przed opublikowaniem świadectwa Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego, które spowodowało skandal prezydencki, ówczesny przewodniczący Sejmu Paulauskas szykował spisek przeciwko prezydentowi Paksasowi. Rzeczono w tym celu powołano sztab, natomiast od przedstawicieli przedsiębiorstw farmaceutycznych i mafii narkotykowej, niezadowolonych z rządów Paksasa, zbierano pieniądze na przekupienie mediów. BNS

51. rocznica dziennika polskiego na Litwie

Optymizm mimo trudności

(Dokończenie ze str. 1)

Z jakimi nastrojami redakcja spotyka dzisiejszą datę? Co ma do powiedzenia swoim Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom?

Generalnie mamy do zakomunikowania dwie — jak w tym przysłowiowym kawale — wiadomości: jedną dobrą, drugą złą.

Najpierw o tej złej. Bolesnej i nieoczekiwanej.

Koloru nie będzie...

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, którego marszałkiem jest Longin Pastusiak i który to w swych założeniach i deklarowanych chęciach ma być Przyjacielem i Opiekunem wszystkich Polaków rozproszonych na świecie (a szczególnie tych, których opuściły granice Macierzy), nie dotrzymał swojej obietnicy.

Publicznie przyrzeczona podczas obchodów 50-lecia kolorowa maszyna drukarska rozwiła się jak dym. Senat nie chce już pamiętać o tej obietnicy, mimo że dokładnie wie, iż prezent ten był (jest!) bardzo potrzebny gazecie. Wie o tym doskonale marszałek, wiedzą senatorowie, którzy byli w redakcji i widzieli, jak jest „Kurier” drukowany na starej, rozklekotanej maszynie drukarskiej.

Wiedzieli, że redakcję nie stać na zamówienia w nowoczesnej drukarni.

Musieli rozumieć, że nowa maszyna to nie jest luksus, a niezbędny warunek utrzymania zdobytej pozycji polskiego dziennika na rynku i dalszy rozwój gazety, która

służy społeczeństwu polskiemu na Litwie.

„Kurier” miał szansę dołączenia do szeregu „normalnej” prasy ogólnokrajowej. Nawet rosyjska prasa na Litwie jest kolorową...

Teraz przegrają wszyscy

Teraz przegrają na tym wszyscy, ponieważ „Kurier” gotów był (i jest nadal) swoim prezentem podzielić się — drukować w kolorze (po kosztach własnych!) inne polskie pisma na Litwie.

Przegrają na tym też nasi działacze z rodzimej Wileńszczyzny, którzy, jak się dowiedzieliśmy... zdołali przekonać Senat, by nie dać maszyny dla „Kuriera”!

No, a najgorsze w tym skandalu jest to, że została odepchnięta dłoń rządu Litwy, który był gotów pomóc — dołożyć się do zakupu maszyny dla spółki użyteczności publicznej „Słowo Wileńszczyzny” („Vilnijos žodis”), która wydaje „Kurier Wileński”.

Odebranie koloru nie będzie jednak miało wpływu na zmianę dotychczasowego kursu polityki gazety. Nadal będzie obiektywnie naświetlać wydarzenia zachodzące w społeczeństwie polskim bez względu na „przynależność organizacyjną” — dobre sprawy chwalić, złe — piętnować.

Dużo dobrych wiadomości!

Na szczęście, dobrych wiadomości jest o wiele więcej.

Dziennik nadal jest postrzegany jako najbardziej opiniotwórcze pismo polskie na Litwie. Tylko dwa przykłady z ostatnich dni.

Sprawa pojednania akowców i plechavičiusów. Brak pośpiesznej oceny, zorganizowanie „okrągłego stołu” i patrzeć na palce litewskim urzędnikom. Wyważona pozycja gazety pozwoliła zagasić niezdrowe emocje wokół głośniego złożenia wieńców przez polskiego wicekonsula na grobie pomordowanych przez hitlerowców żołnierzy z „Vietinė rinktinė”.

Drugi przykład. Szeroka dyskusja w sprawie przeniesienia obrazu Miłosierdzia Bożego. „Kurier” jako pierwszy napisał o takich planach. Napisał jako pierwszy wtedy, kiedy ci, którzy o przeniesieniu obrazu bardzo dobrze wiedzieli, milczeli. Na łamach „Kuriera” wybuchła dyskusja — były publikowane listy czytelników, polityków, oświadczenia organizacji. Swoje zdanie wypowiedzieli księża — Polacy i Litwini. Z nami nieoficjalnie rozmawiała Kuria, która rozumie, że z pomocą „Kuriera” można znaleźć zrozumienie w wzburzonym społeczeństwie.

Co jeszcze dobrego? Nakład gazety wzrósł do 3,5 tys. egzemplarzy, a jak wynika z (uwaga — niezamówionych przez redakcję) badań opinii publicznej, czyta ją... ponad 30 tys. osób!

Więcej na temat podsumowania 51-rocznego dorobku napiszemy w „miodowym”, magazynowym wydaniu.

Aleksander Borowik

Jurij Borisow — osobą niepożądaną na Litwie

Zagraża bezpieczeństwu narodowemu

Departament Migracji po wtórnie odrzucił prośby kontrolerski ocenianego obywatela Rosji Jurija Borisowa, aby zezwolono mu na stałe zamieszkanie na Litwie, bowiem powoduje on zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego kraju.

Decyzję podjęto we wtorek, w czasie bowiem rozpatrywania prośby „potwierdziły się fakty o zagrożeniu, jakie powoduje obywatel Federacji Rosyjskiej Borisow dla bezpieczeństwa państwa”.

Departament Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) zalecił, aby wpisano sponsora usuniętego prezydenta Rolandasa Paksasa, Borisowa na listę osób niepożądanych w kraju.

Borisow ma prawo zaskarżyć tę

decyzję Departamentu Migracji w Wileńskim Okręgowym Sądzie Administracyjnym.

Poprzednio sąd ten zadośćuczynił skardze Borisowa i zwrócił Departamentowi Migracji do ponownego rozpatrzenia jego podania w sprawie zezwolenia na stały pobyt na Litwie.

Dotychczas Borisow mówi, że nie postanowił czy zaskarży wtorkową decyzję Departamentu Migracji. Borisow nie jest już mocno przekonany, że pozostanie na Litwie, jak twierdził poprzednio.

„Jeśli w kraju są ustawy, to powinno być tak, jak mówiłem. Jeśli ustaw nie będą przestrzegać, to trudno prognozować” — odpowiedział on na pytanie, czy jest przekonany, że pozostanie na Litwie. BNS

„Targowiczani są ci wszyscy, którzy w imię przetrwania za wszelką cenę łamią skrzydła orłom naszym, zaturawiają wam, młodzieży kochana, serca ja-dem strasznym, który z wolnego, dumnego człowieka czyni karła, blazna, niewolnika”. Ks. H. Hlebowicz

Konspiracyjne obchody

100. rocznicy urodzin ks. Henryka Hlebowicza 1 lipca 1904-2004

Wbrew milczeniu, młodzież Wileńskiego Hufca Maryi im. Pani Ostrobramskiej pragnie uczcić wielką postać z dziejów Kościoła Wilna i Wileńszczyzny, błogosławionego ks. dr. Henryka Hlebowicza. Urodzony w Grodnie 1 lipca 1904 roku, lecz płomiennie serce oddał dla Wilna i Trok, będąc na miarę ks. Piotra Skargi odważnym obrońcą wiary świętej, obyczajów i moralności, tuląc do siebie biednych i niezliczone rzesze młodzieży wszechkierowej wileńskiej. Był głosem krzyku sumień w czas napaści sowieckiej czy hitlerowskiej, aż po godzinę śmierci męczeńskiej 9 listopada 1941 roku w okolicach Borysowa. Papież Jan Paweł II wyniósł go na ołtarz 13 czerwca 1999 roku w Warszawie.

Dziś (1 lipca) w klasztorze św. Faustyny na Antokolu o godz. 15.00 — nabożeństwo ku czci błog. Henryka Hlebowicza, a następnie harcerskie ognisko.
Ks. Dariusz Stańczyk

Saddam Husajn – iracki dyktator, który stanie przed sądem

Wzlot i upadek tyrana

Były prezydent Iraku i dotychczasowy jeniec wojenny Amerykanów Saddam Husajn, przekazany wczoraj pod jurysdykcję władz irackich, przez 24 lata rządził krajem żelazną ręką, krwawo rozprawiał się ze swoimi przeciwnikami i wywołał dwie wojny, zanim wiosną zeszłego roku obaliły go wojska Stanów Zjednoczonych i koalicji.

Waszyngton oskarżał Saddama o posiadanie broni masowego rażenia i wspieranie międzynarodowego terroryzmu. Zarzutów tych dotychczas nie udowodniono, ale na światło dzienne wyszły nowe dowody zbrodni popełnionych przez reżim saddamowski; odkryto wiele masowych grobów z tysiącami ciał przeciwników Saddama, w tym powstańców kurdyjskich i szyickich, a także członków ich rodzin — kobiet i dzieci. Za swe zbrodnie, w tym użycie gazów trujących wobec Kurdów, Saddam odpowie, razem z innymi przywódcami reżimu baasistowskiego, przed specjalnym trybunałem irackim.

Zabijał przeciwników i budował szpitale

W ciągu swych wieloletnich rządów Saddam nie raz znajdował się w opałach, ale do wiosny 2003 r. zawsze potrafił się z nich wywinąć, bo był przebieglejszy, brutalniejszy lub zręczniejszy niż sądzili jego przeciwnicy. Tak było w roku 1968, gdy jako jeden z

przywódców panarabskiej partii Baas (Odrodzenia) został w wyniku zamachu stanu człowiekiem numer dwa w państwie, a faktycznie jego władca, stojącym u boku prezydenta Ahmeda al-Bakra, swego dalekiego krewnego. Na najwyższe stanowiska Saddam powołał kuzynów i współplemieńców z okolic Tikritu, swego rodzinnego miasta, przeciwników kazał zabijać, ale równocześnie dbał o rozwój oświaty, opieki lekarskiej, przemysłu i infrastruktury w całym kraju, nie szczędząc na te cele pieniędzy napływających obficie z eksportu ropy naftowej.

Tak było i w roku 1979, gdy zastąpił Al-Bakra na stanowisku głowy państwa. Schorowanemu Al-Bakrowi pozwolił umrzeć w areszcie domowym, ale natychmiast po przejęciu władzy oskarżył o spisek pięciu z grona swych przyjaciół w kierownictwie irackim, do których nie miał zaufania, torturami wymusił stosowne zeznania, po czym osobiście — i razem z resztą członków kierownictwa — rozstrzelał tę piątkę z pistoletów maszynowych.

Film wideo pokazujący sceny „zdemaskowania” spiskowców na posiedzeniu władz Baas oraz ciała rozstrzelanych wiszące na rzeźnickich hakach rozesłano ku przestrodze do komórek partyjnych i oddziałów wojska. Ale przez cały ten czas w Iraku powstawały autostrady, wyższe uczelnie, szpitale oraz cywilne i wojskowe instytuty badawcze.

Europejski Trybunał Praw Człowieka odrzucił prośbę byłego dyktatora irackiego o zakazanie władzom brytyjskim przekazania go tymczasowemu rządowi irackiemu — ogłosił wczoraj trybunał strasburski w komunikacie. Wniosek Saddama o niewydawanie go władzom irackim oparty jest na przesłance, że może zostać skazany na śmierć. Saddam wnosił, by trybunał strasburski zakazał Brytyjczykom wydania go rządowi irackiemu (choć faktycznie decyzję tę podjęli Amerykanie), ponieważ Wielka Brytania była jednym z dwóch — obok USA — państw okupujących Irak. Nie mogąc zgłosić skargi na Amerykanów do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ograniczył ją do Brytyjczyków.

Katar: Dożywocie dla dwóch rosyjskich agentów

Działali na zlecenie Moskwy

Sąd Najwyższy w stolicy Kataru, Dausze, skazał wczoraj na karę dożywotniego więzienia dwóch rosyjskich agentów, oskarżonych o zabicie przywódcy czeczeńskich separatystów Zelimchana Jandarbijewa.

Według prawa katarskiego dożywocie równoznaczne jest z karą 25 lat więzienia. Prokuratorzy domagali się kary śmierci. Akt oskarżenia zarzucał dwóm Rosjanom podłożenie w Katarze w lutym tego roku bomby w samochodzie Jandarbijewa. W zamachu zginęły w sumie trzy osoby, a 13-letni syn Jandarbijewa został ciężko ranny.

Sędzia powiedział, że Anatolij Biełaszkow i Wasilij Bogaczow działali na polecenie Moskwy. „Rosyjskie kierownictwo wydało roz-

kaz zabicia byłego czeczeńskiego dowódcy” — dodał.

Moskwa twierdziła, że oskarżeni nie mają nic wspólnego z zamachem na Jandarbijewa. Strona rosyjska przyznała jednak, że obaj Rosjanie byli zaangażowani w działania antyterrorystyczne w Katarze. Jandarbijew miał 52 lata. Był prezydentem Czeczenii od kwietnia 1996 roku do stycznia 1997 roku. Od ponad trzech lat przebywał na wygnaniu w stolicy Kataru, Dausze. Był pierwszym czeczeńskim separatystą, którego Rosja umieściła na ONZ-owskiej liście ugrupowań i osób podejrzanych o związki z terrorystyczną siatką Osamy bin Ladena, Al-Kaidą. Moskwa wielokrotnie domagała się jego ekstradycji z Kataru.



Saddam Husajn rządził Irakiem żelazną ręką, zanim wiosną zeszłego roku obaliły go wojska Stanów Zjednoczonych i koalicji
Fot. EPA-ELTA

Sprzymierzeniec USA

Podobnie w 1980 roku, gdy szyicka rewolucja islamska w Iranie zaczęła buntować szyicką większość w Iraku przeciwko rządowi świeckiej, ale zdominowanej przez sunnitów partii Baas, Saddam kazał stracić najważniejszego irackiego ajatollaha i na dodatek jego siostrę, zaczął potępiać nowego przywódcę Iranu, Chomeiniego, jako „szacha w religijnym przebraniu”, po czym wysłał wojsko na wojnę z Iranem.

Uczynił to jednak także jako pretendent do przywództwa w całym świecie arabskim, dla którego Irak miał być przedmurzem odpierającym napór odwiecznych perskich wrogów. Dla wojny z fundamentalistycznym Iranem pozyskał również poparcie amerykańskie: na początku lat 80. przynajmniej raz odwiedził Saddama Donald Rumsfeld, obecny amerykański minister obrony, a wtedy wysłannik Ronalda Reagana do nieoczekiwanego sprzymierzenia z Bagdadu.

Zajmując Kuwejt w 1990 roku, Saddam liczył, że USA poprzestaną na przejściowych sankcjach gospodarczych i w końcu pogodzą się ze wzrostem potęgi świeckiego Iraku jako przeciwwagi Iranu ajatollahów. Gdy zrozumiał, że się pomylił, było za późno i Amerykanie rozgromili jego armię. Jednak podczas Pustynnej Burzy w 1991 r. Saddam był na tyle rozważny, że nie użył przeciwko Amerykanom broni chemicznej ani biologicznej. Dzięki temu uratował wtedy skórę.

Ofiara własnego podstępu

Jeśli wierzyć niektórym źródłom z otoczenia Saddama, w końcu dyktator padł ofiarą własnego podstępu. Według tych źródeł, w pierwszej połowie lat 90. Saddam naprawdę pozbył się broni masowego rażenia, ale rozmyślnie zachowywał się tak, żeby świat nie był tego pewny. Saddam liczył, że dzięki temu będzie wyglądał na mocnego człowieka w

oczach świata arabskiego i odstręczy takie kraje jak Francja i Rosja od przystąpienia do wojny pod auspicjami USA. Miało to zapobiec inwazji amerykańskiej. Równocześnie zachowywał zaplecze techniczne i potencjał naukowy, by w dowolnej chwili wznowić programy zbrojeniowe.

Ta polityczna gra na przetrwanie okazała się chybiona, bo po zamachach 11 września 2001 roku w polityce USA nastąpiła zmiana. Jej celem przestało być powstrzymanie irackiego przywódcy. Ekipa Busha postanowiła pozbyć się tych, którzy mogliby dostarczyć terrorystom fatalnej w skutkach broni.

Saddam Husajn, żonaty z córką swego wuja, miał dwóch synów, Udaja i Kusaja. Obaj zginęli 22 lipca 2003 r., broniąc się w otoczonej przez Amerykanów willi w Mosulu. Udajowi podlegała informacja i propaganda, a Kusaj nadzorował służby specjalne, był członkiem kierownictwa partii Baas i uchodził za potencjalnego następcę ojca.

Izrael

Modyfikacja bariery

Izraelski Sąd Najwyższy nakazał zmianę przebiegu bariery na Zachodnim Brzegu Jordanu, aby zminimalizować utrudnienia dla Palestyńczyków spowodowane budową tego muru — podało izraelskie radio publiczne.

Zgodnie z orzeczeniem sądu modyfikacja bariery ma nastąpić na prawie 30-kilometrowym odcinku na północny zachód od Jeruzolimy. W jego pobliżu mieszka około 45 tysięcy Palestyńczyków, którzy mają odcięty dostęp do swych pól, szkół i pracy. Część bariery ma zostać zlikwidowana.

Stronę na podstawie PAP przygotował Walenty Dunowski



Kilka milionów londyńczyków musiało radzić sobie wczoraj z chaosem komunikacyjnym spowodowanym strajkiem maszynistów metra na tle placowym. 24-godzinny strajk w stolicy W. Brytanii został ogłoszony przez związek zawodowy RMT, zrzeszający kolejarzy, marynarzy i kierowców, po załamaniu się rozmów z władzami. Protest objął całą 400-kilometrową sieć najstarszego metra na świecie. Jest to pierwszy od dwóch lat strajk obejmujący zasięgiem całą brytyjską stolicę.
Fot. EPA-ELTA

Policjanci wstydzą się swych pijanych kolegów

Piją mimo apeli

Pijaństwo litewskiej policji stało się poważnym problemem społecznym. Zjawisko przybrało taką skalę, że wczoraj społeczne organizacje jednoczące funkcjonariuszy wydały apel do swych kolegów, błagający stróżę porządku nie siadać po pijanemu za kierownicę, ponieważ to ostatecznie zniszczy autorytet policji.

— Takie niedopuszczalne zachowanie się przekreśla naszą misję — służyć ludziom i zapewnić im bezpieczeństwo, pomoc i profesjonalizm, to jest niemoralne, nieetyczne, niezgodne z przyjętymi w społeczeństwie zasadami zachowania się — głosi apel społecznych organizacji policjantów.

Autorów apelu szczególnie niepokoi regularnie powtarzające się ostatnio wypadki samochodowe, które powodują pijani policjanci. Często zdarza, że w tych wypadkach giną i odnoszą obrażenia niewinni ludzie. Szczególnie czarna passa zaczęła się 6 czerwca, gdy policjant Aleksandras Čevičelovas na przejściu dla pieszych zranił dwie kobiety, które zmarły na skutek odniesionych ran. Od tego czasu nie było tygodnia, aby pijani policjanci nie powodowali wypadków samochodowych, często dochodzi nawet do kilku podobnych wykroczeń.

— Absolutna większość z nas odczuwa wstyd z powodu naszych kolegów, ich moralnych wartości

i motywacji. Takie oczywiste nadużycia nie pasują do wizerunku funkcjonariusza, obywatela i człowieka — oświadczają w swym apelu policjanci.

Jak powiedział przedstawiając apel na konferencji prasowej prezes wileńskiego oddziału międzynarodowego stowarzyszenia policjantów Gintaras Bagužis, „to, co dzieje się w naszym systemie, jest smutne i oburzające, sam generalny komisarz policji nie jest w stanie walczyć z tym zjawiskiem”. Jeszcze przed nasileniem się fali wypadków spowodowanych przez pijanych funkcjonariuszy policji, generalny komisarz policji Vytautas Grigaravičius wydał rozkaz,

zobowiązujący naczelników komisariatów do dbania o trzeźwość w szeregach ich podwładnych. Szwefowie terenowych komisariatów szczególną uwagę zwrócili na niedopuszczalne zamięłowanie niektórych policjantów do jazdy pod wpływem alkoholu.

— Zdarza się tak, że to my, policjanci, powodujemy u ludzi poczucie niebezpieczeństwa, ponieważ idący ulicą człowiek nie wie, czy nie wpadnie pod koła auta prowadzonego przez pijanego policjanta — ubolewał Gintaras Bagužis. Przedstawiciele społeczności policji uważają, że „zdeternowani są prosić rząd o dodatkowe finansowanie dla Departamentu Policji.”

Przemyt na wielką skalę

Przez Niemen

W środę w nocy funkcjonariusze Służby Ochrony Granicy Państwowej (SOGP) na pograniczu z obwodem kaliningradzkim Rosji zatrzymali dużą partię przemyconych przez Niemen papierosów oraz przewożących je dwóch Litwinów.

Zgodnie z komunikatem SOGP, ponad 100 tys. pudełek papierosów z Rosji transportowano na dużej morskiej tratwie i wielkiej łodzi gumowej z silnikami.

Podczas zatrzymania przemytników pogranicznicy oddali w powietrze strzały z broni bojowej, a następnie skuli ich kajdankami.

Mając uprzednią informację operacyjną, patrole strażnicy Vileiki ai jednostki SOGP w Pojejach zaobserwowali, że we wsi Šilininkai w rej. szyluckim u ujścia rzeki Veržė grupa osób wylądowuje z tratwy i łodzi skrzynie.

Funkcjonariusze korzystając ze sprzętu obserwacyjnego ujrzeli niewielki samochód ciężarowy stojący na brzegu po stronie litewskiej.

Widząc zbliżających się po zarośniętym krzakami brzegu pograniczników i słysząc ich ostrzegawcze okrzyki, grupa podejrzanych przemytników rozproszyła się.

Dwaj pogranicznicy rzucili się w różne strony w pościg za uchodzącymi w głąb Litwy podejrzany, którzy nie usłuchali ich żądań zatrzymania się i stawiali opór. Dlatego w czasie zatrzymania funkcjonariusze pięciokrotnie oddali strzały w powietrze, użyli bojowych chwytów i założyli uciekinierom kajdanki.

Po rozpoczęciu tego pościgu, jesz-

cze kilka osób, które, jak się podejrzewa, przyplłynęli tratwami, skoczyło w ubraniach do Niemna i popłynęło w kierunku brzegu rosyjskiego.

Pogranicznicy w Pojejach o zajęciu powiadomili rosyjską służbę graniczną.

Okazało się, że morską tratwą ratunkową o długości 7 m, której dno wzmocniono jeszcze dodatkowymi elementami i prawie takiej samej długości łodzią gumową, napędzaną silnikiem „Honda”, przemytnicy próbowali przetransportować na Litwę, według wstępnych danych, 202 kartony papierosów „Saint George Light” z banderolami rosyjskimi, w sumie 101 tys. pudełek.

Podejrzewa się, że w głąb Litwy miały one być odwiezione zaparkowaną na brzegu po stronie litewskiej niewielką ciężarówką „Volks-wagen LT 31D”. Zatrzymani okazali się mieszkańcami rejonów szyluckiego i tauroskiego.

Po przesłuchaniu zostaną oni osadzeni w areszcie.

Ogółem w tym roku pogranicznicy zatrzymali 1 668 tys. pudełek przemyconych na Litwę papierosów, które z powodu różnicy cen na Litwie i w sąsiednich krajach są ostatnio najpopularniejszym towarem kontrabandy.

W tym roku, podobnie jak i w roku ubiegłym, najwięcej przemyconych wyrobów tytoniowych zatrzymali pogranicznicy jednostki w Pojejach, strzegący granicy z rosyjskim obwodem kaliningradzkim. W tym roku na tym odcinku pogranicznicy zatrzymali 1 130 tys. pudełek papierosów, na pograniczu z Białorusią 343 tys. pudełek.

Wypuszczony na wolność podejrzany okrada kościoły

Wpadł na paserstwie

Wileńska policja zatrzymała we wtorek mężczyznę, podejrzanego o okradanie stołecznych kościołów. Przypuszcza się, że 34-letni M. B. okradł kościół św. Kazimierza i wileński kościół ewangelików.

Po raz pierwszy 34-letni M. B. wpadł w ręce policji w minionym tygodniu jako podejrzany o kradzież relikwiarza z kościoła św. Kazimierza. Wcześniej już sądzony mężczyzna na przesłuchaniu przyznał się, że 12 czerwca w trakcie nabożeństwa skradł z kościoła relikwiarz o wartości 18 000 Lt, który policja znalazła i zwróciła dla parafii. Sąd postanowił wówczas nie przedłużać sankcji na areszt i mężczyzna w miniony piątek został wypuszczony na wolność.

Po kilku dniach na wileńskiej Starówce okradziono jeszcze jedną świątynię. Tym razem ofiarą złodzieja padł kościół ewangelicki. Z niezamkniętej zakrystii znikł pozłacany srebrny krzyż. Krzyż, wyceniony na 5 000 Lt, był prezentem dla parafii. W trakcie dochodzenia policja wyjaśniła, że w ciągu minionego weekendu w kościele kręcił się jakiś podejrzany mężczyzna, który próbował wciągnąć w pogawędkę proboszcza i zakrystiana. Po jego wyjściu ze świątyni zauważono zniknięcie srebrnego krzyża.

Funkcjonariusze przypuszczali, że



12 czerwca w trakcie nabożeństwa z kościoła św. Kazimierza skradziono relikwiarz o wartości 18 000 Lt
Fot. Marian Paluszkiewicz

zniknięcie krzyża może być związane z wypuszczonym przed kilkoma dniami z aresztu mężczyzną. Jak informuje naczelnik III wileńskiego komisariatu policji Liucija Borusevičienė, podejrzany został zatrzymany podczas próby sprzedaży kradzionego krzyża. Wczoraj policja zwróciła się do sądu z prośbą o przedłużenie aresztu.

Żądali okupu za skradzione auto

Samochodowi rekieterzy

Wileńska policja zatrzymała dwóch mieszkańców rejonu wileńskiego podejrzanych o wymuszanie okupu za skradziony samochód. 19-letni Marian Błażewicz i 28-letni Walery Błażewicz spędzą w policyjnym areszcie śledczym odpowiednio — dwa i jeden miesiąc.

Jak informuje policja, w miniony piątek na komisariat zgłosił się mieszkaniec Wilna i poinformował, że podczas otwierania drzwi do swego mieszkania na klatce schodowej został zaatakowany

przez dwóch mężczyzn, którzy go pobili, odebrali telefon komórkowy i portfel, w którym znajdowały się karty kredytowe, dokumenty na samochód Nissan Primera oraz kluczyki od auta, którym po dokonaniu napadu odjechali złodzieje. Straty materialne oszacowano na 6 800 Lt.

Po pewnym czasie do ofiary napadu zadzwonił mężczyzna i zaproponował, że za okup zwróci samochód. Podczas przekazywania okupu policja zatrzymała złodziei.

Stronę na podstawie doniesień BNS przygotował
Robert Mickiewicz

Kronika kryminalna

Dramat na alei Savanorių

We wtorek wieczorem w jednym z wileńskich bloków mieszkalnych znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety i wisielca. Zwłoki 43-letniej A. M. i jej 51-letniego męża V. M. znaleziono w ich mieszkaniu przy alei Savanorių. Jak poinformował Vladislavas Abarovičius z wileńskiej policji kryminalnej, zwłoki małżeństwa znaleźli lokatorzy. Na zwłokach kobiety widoczne były liczne ślady pobicia, na szyi zaciśnięta pętla. Małżonek zamordowanej powiesił się w łazience. Policjanci znaleźli w mieszkaniu list pożegnalny, który przekazano ekspertom. Przypuszcza się, że mężczyzna najpierw zamordował swą żonę, a następnie popełnił samobójstwo. Przed tygodniem podobny dramat rodzinny rozegrał się w mieszkaniu przy ulicy Rinktinės.

Śmierć na zakręcie

Wczoraj w nocy w wypadku samochodowym w Visaginasie zginęło dwóch młodych ludzi. 17-letnia pasażerka tego auta z licznymi obrażeniami ciała została umieszczona w szpitalu. Do tragedii doszło na terenie ogródków działkowych „Pavasaris”. Około godz. 3.00 w nocy VW Golf prowadzony przez 21-letniego P. S. na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejscu wypadku zginął 22-letni pasażer. Kierowca z licznymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, jednak lekarzom nie udało się uratować mu życia. Inna pasażerka, 17-letnia dziewczyna przeżywa w szpitalu.

Skuterem w ślup

We wtorek w nocy w rejonie radiwiliskim jadący skuterem 15-latek uderzył w ślup. Nastolatek zginął na miejscu. Do tragedii doszło w miasteczku Baisogala około godziny 4.00 w nocy. Policja twierdzi, że nie są jeszcze znane okoliczności wypadku, ponieważ brakuje świadków. Chłopak jechał sam.

Nielegalna fabryka

W Kownie policja zlikwidowała nielegalną fabrykę filtrowania spirytusu. Na miejscu znaleziono sprzęt i 3 tony płynu o zapachu spirytusu. Podejrzewa się, że spirytus produkowano z płynu do mycia okien. Fabryczka mieściła się w opuszczonym magazynie. W jego pomieszczeniach policjanci znaleźli 2 tys. 870 litrów płynu o zapachu alkoholu, który znajdował się w 200-, 30- i 10-litrowych plastikowych pojemnikach. Skonfiskowano również sprzęt do filtrowania spirytusu. W areszcie osadzono dwóch mężczyzn w wieku 25 i 59 lat, których oskarża się o nielegalną produkcję i przechowanie napojów alkoholowych.

Samorząd rejonu wileńskiego informuje swoich mieszkańców, że na terytorium rejonu większa się ilość tzw. oszustw telefonicznych.

Oszuści zazwyczaj dzwonią w nocy lub nad ranem, kiedy sen jest najmocniejszy, do rodziny, informując, że krewni lub bliskie osoby są sprawcami wypadków samochodowych i proponują przekazać im odpowiednią sumę pieniędzy. Najczęściej są to sumy sięgające kilku tysięcy litów. Oszuści twierdzą, że suma jest kilkakrotnie mniejsza niż potrzebna do wyrównania wyrządzonej szkody.

Zdarzają się wypadki, że zdezorientowana rodzina przekazuje proszone sumy. Zalecamy po odebraniu takiego telefonu od razu skontaktować się ze wskazaną bliską osobą i Komisariatem Policji rejonu wileńskiego. Podajemy numery telefonów komisariatu: 271 76 86, 275 25 66.

Szanowni mieszkańcy rejonu wileńskiego, ostrzegamy Was przed podobnymi oszustwami.

Pielgrzymki laureatów konkursu papieskiego

Świat odnalazł pokój

„Wędrowałam śladami papieża, a także wiersza, który recytowałam na konkursie”

Tak dzieliła się swymi wrażeniami w klasie Loreta Zagubowicz z Niemieża po powrocie ze wspaniałej pielgrzymki. Przysłuchując się opowiadaniom dziewczynek z naszej szkoły, a także młodzieży z innych podwileńskich szkół po powrocie z podróży, mogłam jeszcze niejednokrotnie przekonać się, na ile potrzebnym i trafnym był pomysł zorganizowania takiego konkursu i niezwyklej wycieczki-pielgrzymki dla tych, którzy najgorliwiej przyłożyli się do udziału w nim.

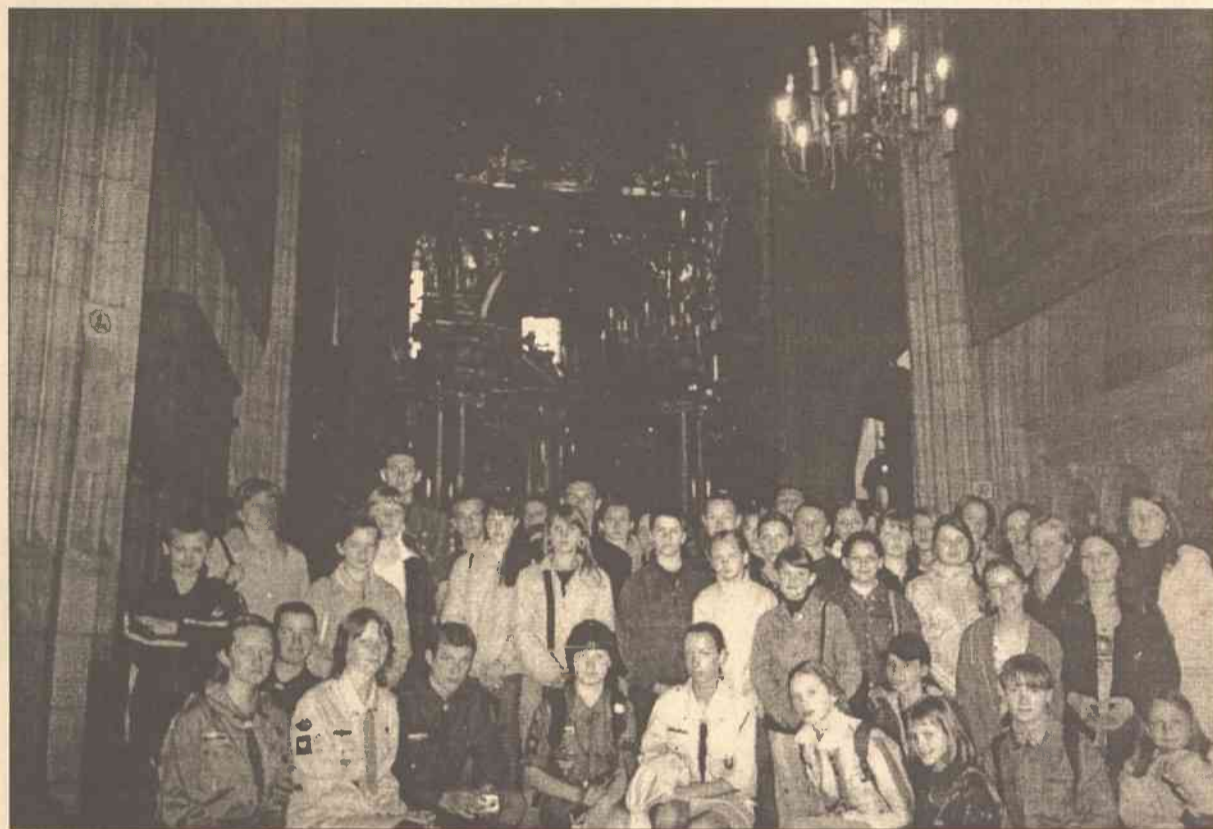
Kiedy to Rzym, Polska i cały świat obchodziły piękny jubileusz Ojca Świętego — 25 lat Jego nauczania jako Namiestnika Chrystusa, dzieci i starsza młodzież szkolna z ogromnym zapałem zabrały się do okazania swego zainteresowania życiem i pracą kochanego pielgrzyma.

Do udziału w konkursie, którego głównym inicjatorem była mer rejonu wileńskiego Leokadia Januśauskienė, zgłosiła się naprawdę imponująca liczba uczniów ze szkół z polskim, litewskim i rosyjskim językiem wykładowym. Komitet organizacyjny na czele z księdzem Dariuszem Stańczykiem, doradcą mer Janem Dziłbą, kierownikiem wydziału oświaty Jarosławem Narkiewiczem oraz ich pomocnikami — starszym specjalistą wydziału oświaty do spraw jęz. polskiego Lilą Andruszkiewicz i nauczycielką-ekspert plastyki Krystyną Narkiewicz, a także nauczy-

cielami szkół rejonu — miał za zadanie wyłonić i nagrodzić najlepszych. Nadesłano ponad 100 prac plastycznych, wykonanych różną techniką, około 50 rozprawek, referatów i wierszy własnych o papieżu. Na finałowy konkurs recytatorski poezji religijnej oraz utworów Karola Wojtyły stawiało się 40 laureatów eliminacji szkolnych. Gdyby spróbować streścić te piękne myśli i uczucia młodych na papierze, powstałaby nowa ciekawa książka, ilustrowana przez tych samych młodych ludzi, którzy w taki sposób pragną wyrazić swoje podziękowanie za to, co uczynił w ciągu tej ćwierci wieku. Tej ogromnej rzeszy uczestników służyli pomocą ich nauczyciele, katecheci, rodziny i księża w parafiach. Przez pół roku szkolnego wszyscy żyli w atmosferze poszukiwania, tworzenia, prób własnych interpretacji, a później oczekiwania na ocenę. Warto było! Organizatorzy nie zawiedli i oprócz pięknych dyplomów i prezentów na tych najlepszych czekała majowa pielgrzymka „Śladami Jana Pawła II w Polsce”.

Szczęśliwa grupa 34 laureatów i grupy harcerzy z WHM (Hufca im. Pani Ostrobramskiej) pod przewodnictwem niezastąpionego i ulubionego pasterza i przewodnika duchownego — ks. Dariusza Stańczyka oraz opiekunek z Mickun, Bezdán i Niemieża, wyruszyła 6 maja w drogę.

Mineliśmy zupełnie pustą granicę, na której celnicy polscy i litewscy wspólnie przywitali nas już jako turystów i obywateli Unii



Wycieczka na Wawel. Katedra Wawelska

Europejskiej. Pierwszym i jednym z najważniejszych punktów naszej podróży była Jasna Góra w Częstochowie, która od lat jest najbardziej odwiedzanym i czczonym przez pielgrzymów miejscem, dzięki Cudownemu Wizerunkowi Matki Bożej. Tradycje pielgrzymowania do Sanktuarium sięgają XIV wieku, a szczególnie zwiększyła się liczba pielgrzymek wraz z wyborem kardynała Karola Wojtyły na papieża.

Szczerze i gorąco modliliśmy się przed samym Obrazem o pomyślność i zgodę w naszych rodzinach i kraju.

Pierwszy nocleg mieliśmy w Szkole Podstawowej im. J. Korczaka w Brodach. Wielu z nas po raz pierwszy zakosztowało prawdziwego życia pielgrzyma. Sami sobie musieliśmy przygotować posiłek i spać w sali sportowej na podłodze. Za przykładem harcerzy, przyzwyczajonych do takiego wędrowania, pomyślnie wykonaliśmy wszystkie zadania.

Następnego dnia zwiedziliśmy Kalwarię Zebrzydowską — Sanktuarium Pasyjno-Maryjne, które już mały Karol Wojtyła niejednokrotnie odwiedzał i oglądał z przeżyciem Misterium Pańskie w Wielkim Tygodniu. Znany jest przypadek, kiedy strasznie zdziwił się i rozczarował, gdy zobaczył

w zajeździe „Jezusa” z kuflem piwa w ręku z kumplami przy stole.

W tym samym dniu byliśmy też w rodzinnym mieście papieża, Wadowicach.

— O, gdybyśmy mieli dostęp do tak ciekawych materiałów o Janie Pawle II przed konkursem! — wzdychały dzieci w czasie zwiedzania domu-muzeum papieża. Z jego okna widoczny jest kościół, w którym był ochrzczony i na którego ścianie obok zegara słonecznego znajduje się napis „Czas ucieka, wieczność czeka”. Młody Karol mógł oglądać go każdego dnia.

A na nas na razie czekała pyszna kolacja w przytulnej jadalni obok parafii kościoła św. Józefa na Podgórzu w Krakowie. Dzięki wielkiemu naszemu przyjacielowi, Markowi Cholewce, właśnie tam zatrzymaliśmy się na kolejne 3 dni pobytu w Polsce. Tam Marek twierdził, że nasza młodzież jest wspaniała i dlatego do końca podróży opiekował się nami w każdej wolnej od pracy radnego m. Krakowa chwili. Jest on autorem książki „Przez Podgórze na Watykan” i dlatego jak nikt inny mógł oprowadzać nas po papieskich śladach w Krakowie i jego okolicach. Zorganizował nam niezapomniane

spotkanie z siostrą M. Beatą Piekut ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Znała ona i dobrze pamięta św. siostrę Faustynę. Pomimo swych 90 lat siostra potrafiła bardzo ciekawie opowiedzieć nam o swych spotkaniach i rozmowach ze świętą oraz o trudnym procesie informacyjnym, poprzedzającym jej beatyfikację i kanonizację. Siostra mieszka w tym samym klasztorze, w którym przebywała i zmarła s. Faustyna. Modliliśmy się w jego kaplicy, gdzie znajdują się relikwie świętej i obraz Miłosierdzia Bożego, namalowany już po śmierci s. Faustyny w r. 1955. Miłą niespodzianką sprawiło nam też spotkanie z proboszczem kościoła św. Józefa. Po trzydniowym wspólnym przebywaniu z nami na parafii i wysłuchaniu naszych wypowiedzi, recytacji i śpiewu, zawiadomił, że za dobre sprawowanie i za to, że tak wszyscy kochamy papieża, nie weźmie od nas zapłaty za noclegi. A to oznaczało, że możemy zorganizować sobie dodatkowo nieplanowany wyjazd do Zakopanego!...

Wszystkim darczyńcom na Litwie i w Macierzy w imieniu uczestników pielgrzymki serdecznie dziękujemy.

Bożena Bieleninik
Fot. archiwum



Laureaci konkursu z przewodnikami na tle śpiącego Giewontu w Zakopanem

W gościnie u „Solidarności” Akademii Nauk

Chemia — matką nauk

Skończył się rok szkolny, a więc jedziemy na wakacje. Oczywiście, każdy z nas próbuje się załapać na takie wakacje, które są możliwie najtańsze (a najchętniej — darmowe).

W tym roku ułatwione zadanie miała trójka uczniów z Wilna (dwóch ze Szkoły Średniej im. Jana Pawła II i jedna uczennica ze Szkoły Podstawowej w Jęczmieniskach), która została zaproszona przez NSZZ „Solidarność” Polskiej Akademii Nauk na obóz z ukierunkowaniem chemicznym w Krakowie, który trwał od 13 do 20 czerwca.

Program obozu był tak pomyślany, że uczniowie zwiedzali nie tylko tradycyjne już w Krakowie obiekty turystyczne, czyli Rynek, Wawel i Kościół Mariacki, ale też obiekty, do których samotrąfienie może być skomplikowane, czyli placówki naukowe i hutę im. Tadeusza Sendzimira.

W hucie uczniowie dowiedzieli się o tym, że została ona połączona z trzema innymi hutami w Polsce i sprzedana pewnemu biznesmenowi hinduskiemu. Po zmianie właściciela wprowadzono też nowe wymagania, m. in. zakaz

robienia zdjęć na terenie huty czy też elektronicznej identyfikacji pracowników.

Poza tym miłośnicy chemii dowiedzieli się, jak wygląda praca naukowca „od kuchni”. Mieli ku temu mnóstwo okazji, zwiedzili bowiem Instytut Metalurgii i Odlewnictwa, Instytut „Fitotron”, a także Zespół Szkół Chemicznych w Krakowie.

W Instytucie Metalurgii i Odlewnictwa obserwowali nowoczesne metody wytapiania niewielkich ilości metali. Zwiedzającym opowiadano, do czego takie me-

tody mogą jeszcze zostać zastosowane. W „Fitotronie” uczniowie zobaczyli, w jaki sposób się bada wpływ czynników zewnętrznych na rozwój roślin zbożowych, a także obejrzeni hodowle eksperymentalne. W Szkołach Chemicznych, posiadających jedyną w Małopolsce pracownię z palnikami do obróbki szkła, grupę z Wilna wpuszczono na zajęcia w pracowni razem z jedną z klas uczęszczających do Zespołu Szkół Chemicznych w Krakowie.

Jednak o prawdziwej atrakcyjności obozu świadczyły

wyjazdy poza miasto, do Wieliczki i Zakopanego, a także pójście na przedstawienie „Kaligula” do Teatru im. Juliusza Słowackiego. Sama sztuka jest dosyć specyficzna, między innymi ze względu na ulokowanie widowni na scenie, w klatce. Jak zresztą później powiedziała reżyserka przedstawienia Agata Duda-Gracz, specyfika jej polega także na przesłaniu jakie niesie — że nie ma niczego, czego człowiek nie mógłby zrobić.

Rajmund Klonowski
gimnazjalista Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie

50 promocji szkoły średniej w Niemenczynie

Spotkanie z młodością

(Dokończenie ze str. 1)

Swoiste spełnienie woli

Przy wejściu do szkoły było gwarno. Absolwenci promocji szkoły z lat 1954-2004 — szczególnie z roczników starszych — niecierpliwie wypatrywali swych koleżanek i kolegów z ław szkolnych. Radosnymi okrzykami witali każdą nowo przybyłą osobę. Jak grzyby po deszczu na podwórzu szkoły rozrastały się grupki absolwentów z różnych lat, rozmawiający po rosyjsku, polsku oraz litewsku.

— Cześć. Jak się masz? Widzę przybyło ci nieco autorytetu — wskazując na okrągły brzusek podchodzącego kolegi żartował sam niewyglądający na szczupłego w dość solidnym wieku mężczyzna. — A ty jak byłeś złośliwym wesołym grubaskiem, tak i zostałeś — odparował tamten. A pamiętasz?... No i popłynęły wartko wspomnienia o tamtych beztrudnych, wesołych szkolnych dniach...

Dyrektorzy:

..... ? Jurgielaitis — 1944-1947
Aleksiej Krawcow — 1947-1951
Włodzimierz Czeczot — 1951-1955
Eugeniusz Uszpalewicz — 1955-1968
Antoni Malinowski — 1968-2003
Tadeusz Grygorowicz — 2004

Na zawołanie grona pedagogicznego szkoły, które to wystąpiło w roli głównego organizatora, zlecieli się byli wychowankowie szkoły nie tylko z Niemenczyna i innych miejscowości Litwy, ale też z USA, Rosji, Izraela, Polski, Łotwy oraz Białorusi. Spotkanie było swoistym spełnieniem woli zmarłego przed niespełna rokiem dyrektora Antoniego Malinauskasa, który we wrześniu ubiegłego roku podpisał rozkaz o zorganizowaniu święta z okazji 50. promocji szkoły średniej. Sam dyrektor, pamięć o którym jest niezwykle żywa w murach szkoły, wypuścił w świat 35 roczników wychowanków szkoły średniej.



Absolwenci pierwszej promocji po 50 latach znowu usiedli przy ławkach szkolnych

Niczym drugi dom

Po zarejestrowaniu się „uczniowie” rozbiegli się do klas. Tam zaś szukali „swoich” ławek, przypominali gdzie siedzieli koledzy. Z łobuzersko-młodzieńczymi ognikami w oczach z szufladek pamięci wyciągali najbardziej zabawne momenty i przygody. Po zwiedzeniu szkoły i kameralnego muzeum „uczniowie” wszystkich roczników wraz z nauczycielami udali się na stadion, gdzie na scenie amfiteatru, zwanego też operą leśną — z racji odbywającego się tu festiwalu „Kwiaty Polskie” — ustawili się do wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Humor dopisywał — żarty i doinki spadały ze schodków estrady niczym z tegorocznego nieba krople deszczu. Zresztą czyż mogło być inaczej — przecież zebrała się jedna wspólna wielka rodzina, członkowie której swe najpiękniejsze dni i lata spędzili w tych rozlokowanych na obrzeżu miasteczka tuż obok sosnowego lasu budynkach. Stały się one swoistym drugim domem, gdzie pod troskliwym, ale wyrozumiałym okiem swych wychowawców uczyli się, pracowali, ćwiczyli, śpiewali i tańczyli, a czasami i łobuzowali. Tu się rozdziły pierwsze uczucia, tu też poznawano słodycz pierwszych zwycięstw i gorycz porażek.

Brakuje tylko księdza

Sala Niemenczyńskiego Ośrodka Kultury pękała w szwach. Uroczystą akademię z okazji jubileuszowego spotkania rozpoczęto od przedstawienia filmu o szkole. Najstarszym zachowanym budynkiem szkolnym jest wzniesiony w ramach akcji pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego „100 szkół dla Wileńszczyzny” w 1936 drewniany gmach szkolny, który do dzisiaj tchnie domowym ciepłem, przytulnością i nieprzypadkowo najczęściej tutaj skierowywano pierwszaków. W 1964 roku przy drewnianej szkole wzniesiono murowaną dobudówkę, a w 1973 roku oddano do użytku nowy gmach



Najstarszym budynkiem szkolnym jest wybudowany w ramach akcji „100 szkół dla Wileńszczyzny” w 1936 roku piękny drewniany gmach, w którym, ze względu na jego przytulność, rozpoczynają naukę pierwszacy

szkolny z salą sportową, bursą oraz stołówką.

Za 50 lat działalności szkoły średniej w Niemenczynie w jej murach zdobyło wykształcenie średnie 2 785 osób — 1 484 z klas rosyjskich, 1 140 — z polskich oraz 161 — z litewskich. Jak powiedział „Kurierowi” Wojciech Kryłowicz, długoletni zastępca dyrektora szkoły, gama zdobytych przez wychowanków zawodów jest niezwykle szeroka. — Mamy swych reprezentantów niemalże we wszystkich dziedzinach, wychowaliśmy nawet akademika nauk i tylko w jednym ustępujemy innym szkołom — żaden z naszych uczniów nie został osobą duchowną — stwierdził Kryłowicz. Poinformował on, że ze złotym medalem szkołę ukończyło 19 osób, ze srebrnym — 41. Pierwsze dwa złote medale wręczono w roku 1975. Medalistami zostali absolwent polskiej szkoły — Paweł Borkowski oraz litewskiej — Jūratė Sarulytė. Od 1993 roku medale nie są przyznawane, zastąpiono je dyplomami z wyróżnieniem. Dotychczas wręczono ich 44, a do tej liczby dołączy się jeszcze 6, które zostaną wręczone tegorocznym abiturientom. Szczycąc się mianem największej placówki oświatowej w rejonie wileńskim, szkoła w Niemenczynie miała zawsze wysoki wskaźnik wstępowania na wyższe studia — np. w roku ubiegłym 66 proc. zostało studentami.

Mała, ale prężna rodzina

Podczas apelu promocji poczynając od roku 1954 oczywiście najwięcej braw bito dla tej pierwszej. Start pierwszej jedenastki był niezwykle udany — czterech z nich za osiągnięcia w nauce zostało odznaczonych srebrnymi medalami. Są nadal aktywni i na spotkanie przybyło ich aż 8. Przemawiająca w ich imieniu Wanda Taranowska przybliżyła zebrany tamte czasy i sylwetki pracujących wówczas na-

uczycieli. Sama pani Wanda życie swe związała również z wychowaniem młodego pokolenia, a obecnie jest na zasłużonej emeryturze.

Bronisława Michajłowska, ukończyła polską szkołę średnią, przed 40 laty. — Coś nadzwyczajnego. 40 lat minęło jak jeden dzień, a wspomnienia z lat szkolnych są na tyle żywe jakby to było wczoraj — powiedziała absolwentka jubileuszowej promocji, notabene pracownica naszej redakcji. Życzenia z okazji 50. promocji składali poseł Jan Mincewicz, kierownik wydziału oświaty Jarosław Narkiewicz, inni przedstawiciele władz samorządowych oraz oświatowych. Bardzo wzruszającym było przemówienie syna śp. Antoniego Malinauskasa — Andrzeja, który przyjechał specjalnie na to spotkanie ze Stanów Zjednoczonych.

Ludmiła Śpiewak, abiturientka z roku 1966, również przybyła na to spotkanie z USA. Chociaż skończyła szkołę po rosyjsku, przemawiała po polsku. — To, że znam kilka języków zawdzięczam swemu miejscu urodzenia. Polacy, Rosjanie, Litwini, Żydzi żyli tu zgodnie i to był żywy przykład i lekcja tolerancji. Za granicą niemenczynianie tworzą małą, ale zgraną i prężną rodzinę. Trzymamy się razem — zapewniała pani Ludmiła.

„Dali czadu”

Koncert przypadł do gustu wszystkim. Zaskoczył poziom wykonania młodych artystów. Wzru-

szaly słowa piosenek o pierwszej miłości, szkolnych latach, które, niestety, nie wrócą. Nie ważne w jakim języku były wykonywane, ważne, że były zrozumiałe wszystkim. Zespół instrumentalny z jedyną brawurą wykonywał melodie polskie, litewskie, rosyjskie, żydowskie. Popisy tancerzy z „Jutrzenki” i „Wileńszczyzny” nie wymagają reklamy. Podczas ich występów dłonie same składały się do bicia braw. — Tak chciałam, żeby mój wnuk uczył się do kółka tanecznego, ale ma inne zainteresowania — z żalem stwierdziła siedząca obok pani z nieukrywanym zachwytem obserwująca tancerzy.

Czystością wykonania zaskoczył chór szkolny. I w ogóle całość programu spodobała się zebranym, którzy z dumą i spokojem mogli stwierdzić, że szkoła może się szczycić dorastającym pokoleniem. Wielu zaś z żalem mówiło: „Gdyby wrócić nam nasze młode lata i dać dzisiejsze możliwości”.

Okazało się jednak, że starsi wcale nie ustępują młodszym. Podczas zabawy w sali Ośrodka Kultury „dali czadu”, że aż się kurzyło. Nikt nie mógł ustać w miejscu: śpiewano, tańczono, składano życzenia Janom i Janinom, słowem bawiono się do późnej nocy. Kondycję pomagały utrzymać suto zastawione stoły, za które sponsorom — przeważnie absolwentom szkoły — należą się szczególne dzięki.

Zygmunt Żdanowicz
absolwent, rocznik 1975
Fot. Marian Paluszkiwicz

Szkoła w Niemenczynie swój rodowód odlicza od roku 1865. Do I wojny światowej była to szkoła początkowa, gdzie zajęcia prowadzone były w języku rosyjskim. W okresie międzywojennym szkoła urosła do rangi progimnazjum, czyli szkoły siedmioletniej z polskim językiem wykładowym. Po II wojnie światowej zachowano siedmioletkę w jęz. polskim. W 1948 otwarto klasy rosyjskie, a w 1957 litewskie. W roku 1954 wyszła w świat pierwsza promocja absolwentów pionu rosyjskiego, w 1960 r. — polskiego, a w 1975 — litewskiego. Od roku 1990 szkoła jest rosyjsko-polska. W mijającym roku szkolnym wykładała w niej 92 pedagogów (52 z nich absolwenci szkoły) i uczyło się 966 uczniów (804 w klasach polskich i 162 — w rosyjskich)

Kalendarz księżycowy działkowicza na lipiec 2004 roku

1 lipca — nie jest dobry dzień na jakiegokolwiek prace w ogrodzie. Zaleca się sadzić lub przesadzać tylko warzywa liściaste i to tylko do południa.

2 lipca — nie należy pracować w ogrodzie do południa. Po południu natomiast możemy sadzić rośliny liściaste i te, które dają owoce z krzaka.

3 lipca — sadzimy ogórki, pomidory, kabaczki, arbuzy itp.

4 lipca — jest dobrym dniem zarówno na sadzenie i przesadzanie roślin owocujących z krzaka, jak i korzennych.

5 lipca — w tym dniu sadzimy rośliny korzenne.

6 lipca — najbardziej dobry dzień do sadzenia i przesadzania kwiatów.

7 lipca — siejemy oraz sadzimy zarówno kwiaty, jak i wszystkie warzywa liściaste.

8 lipca — bardzo dobry dzień do sadzenia warzyw liściastych oraz wszelkich przypraw liściastych.

9 lipca — nadal kontynuujemy prace, które rozpoczęliśmy w poprzednim dniu.

10 lipca — do południa możemy sadzić zarówno warzywa liściaste, jak też owocujące z krzaka. Tego dnia przypada Siedmiu Braci Śpiących, a jaka wówczas będzie pogoda, taka według podań ludowych utrzyma się przez następnych siedem dni lub siedem tygodni.

11 lipca — jest to dobry dzień dla roślin i owoców, które dają owoce z krzaka.

12 lipca — najlepiej jest sadzić rośliny owocujące z krzaka oraz korzenne.

13 lipca — sadzimy jedynie rośliny korzenne. Uwaga, jest to dzień przychylny do rozmnażania się stonki ziemniaczanej oraz mszyc.

14 lipca — pomyślny okres dla szkodników, jednak można sadzić warzywa korzenne.

15 lipca — dobry dzień do sadzenia kwiatów i warzyw korzennych.

16 lipca — przesadzamy lub sadzimy wyłącznie kwiaty.

17 lipca — dzień wyjątkowo kwiatowy.

18 lipca — sadzimy kwiaty i warzywa liściaste.

19 lipca — doglądamy, nawozimy oraz przesadzamy zarówno warzywa liściaste, jak też dające owoce z krzaka.

20 lipca — dzień pomyślny dla pielęgnacji roślin dających owoce z krzaka.

21 lipca — również zajmujemy się pielęgnacją roślin dających owoce z krzaka.

22 lipca — powinniśmy skoncentrować się na pracach przy warzywach korzennych.

23 lipca — to bardzo dobry okres do sadzenia i przesadzania warzyw korzennych.

24 lipca — sadzimy rośliny korzenne.

25 lipca — dzień poświęcamy uprawie roślin korzennych.

26 lipca — pomimo że od Anki są wczesne wieczory i chłodne poranki, możemy jeszcze przesadzać zarówno rośliny korzenne, jak też wszelkiego rodzaju kwiaty.

27 lipca — dzień poświęcamy pielęgnacji kwiatów i warzyw liściastych.

28 lipca — dobry dzień dla warzyw liściastych.

29 lipca — wszelkie prace w ogrodzie najlepiej jest wykonywać do południa.

30 lipca — prace w ogrodzie zaczynamy dopiero pod wieczór.

31 lipca — dobry dzień dla roślin korzennych.

Najpilniejsze prace w lipcu

Pierwsze plony i ostatnie siewy

Lipiec jest zarówno ostatnim miesiącem, kiedy jeszcze można wysadzać rozsadę na późny zbiór, jak też miesiącem zbiorów pierwszych plonów.

Kalendarz ogrodnika nieoficjalnie dzieli się na cztery okresy: dni liściowe, kwiatowe, owocowe oraz korzeniowe. Oznacza to, że jedne dni bardziej sprzyjają rośnięciu wszystkiego, co idzie w liść, inne rośnięciu kwiatów, a jeszcze inne są bardziej przychylne dla roślin dających owoce z krzaka lub drzewa, czyli na gruncie, inne dla rosnących w korzeń, czyli takich, których owoce są w ziemi (burak, marchew itp). Na początku lipca, w dni korzeniowe i kwiatowe (4-7 oraz 12-15) sadzimy rozsadę kalafiorów. Przez cały miesiąc, najlepiej w dni (4-5, 8-10, 12-15, 18-19, 22-25, 27-29, 31) sadzimy rozsadę jarmużu i kalarepy. W lipcu na jesienny zbiór wysiewamy jeszcze sałatę, szpinak oraz kapustę pekińską.

Pod koniec miesiąca ogławiamy krzaki pomidorów, pozostawiając 1-2 liście nad ostatnim grotem. W tym okresie musimy też zadbać o zdrowie krzaki pomidorów, dlatego należy je systematycznie opryskiwać wywarem ze skrzyplu lub gnojówką z pokrzywy w proporcjach 1:20 (kilogram skrzyplu lub pokrzywy na 20 litrów wody). Wszystkie prace pielęgnacyjne, zbiór i przetwarzanie pomidorów, papryki i ogórków należy przeprowadzać w dni owocowe.

Powoli rozpoczynamy zbiór młodych cukinii, kabaczków, patisonów i fasolki szparagowej. W zależności od wyglądu, w końcu miesiąca wykopujemy czosnek. Jeśli to zrobimy zbyt późno, będą nam się rozsypywać główki. W lipcu zbieramy też ogórki. Pamiętajmy, że nie należy ich zbierać w południe, czyli wówczas, gdy są nagrzane słońcem.

Po zbiorze truskawek w dni owocowe i kwiatowe ścinamy liście dwuletnich i starszych krzaków do wysokości ok. 5 cm, odchwaszczamy i usuwamy zbędne rozłogi. Nową plantację truskawek należy zakładać w końcu lipca i do połowy sierpnia, najlepiej w dni: 20-25 oraz 29-31 lipca, oraz 1, 7-11 i 16 sierpnia. Na pustych zagonach możemy wysiać rośliny motylkowe jako poplon z przeznaczeniem na jesienne przekopanie. Kiedy już zbierzemy porzeczki, maliny, agrest, wiśnie, dokonujemy cięcia prześwietlającego, a najlepsze do tego dni są wówczas, gdy księżyc opada, czyli zmniejsza się. W tych dniach wycinamy też „wilki” w koronach jabłoni i grusz. Lipiec jest intensywnym okresem rozwijania się mszyc. Najlepszym i najtańszym środkiem jest sporządzenie preparatu z piołunu i pokrzywy. (Kilogram tego zieleń zalewamy 20 litrami wody i pozostawiamy na dwa tygodnie). Tak przygotowanym preparatem możemy polewać wszystkie rośliny i warzywa.

Dlaczego drzewa nie owocują?

Nawozić, ale z umiarem

Podstawowym elementem krajobrazu działkowego są drzewa i krzewy owocowe, a owoce najbardziej oczekiwanym plonem naszych ogrodów. Ale aby uzyskać co roku dużo dorodnych owoców, trzeba spełnić sporo warunków pielęgnacyjnych.

Przede wszystkim musimy czuwać nad odpowiednim formowaniem korony, systematycznie i prawidłowo dokonywać cięcia, a także chronić drzewa przed chorobami i szkodnikami. Głównymi problemami w owocowaniu drzew i krzewów są: opóźnienie w rozpoczęciu owocowania młodych drzewek, zupełny brak owocowania lub minimalne owocowanie, wreszcie nieregularność owocowania. Pierwszym powodem braku owoców lub

małej ich ilości jest niezawiązywanie pączków kwiatowych i słabe kwitnienie.

W pierwszych latach po posadzeniu młode drzewko intensywnie rośnie. Okres oczekiwania na pierwsze owoce zależy głównie od gatunku i podkładki. Większe opóźnienie może mieć różne powody. Po pierwsze, aby dawać owoce, drzewko musi mieć pod dostatkiem pokarmu. Jeśli drzewo owocowe nie znajduje dość elementów odżywczych w glebie, dochodzi do nie zawiązywania się pączków kwiatowych. Zdarza się, że pączki zawiązują się, ale nie rozwijają się i szybko opadają. Zasadniczo temu jest bardzo łatwo, po prostu wokół pnia, w promieniu systemu korzeniowego drzewa należy rozłożyć sporą dawkę kompo-

stu. Uważamy jednak, by nie prze-dobrzyć, bo nadmierne nawożenie również może być powodem słabego owocowania. Innym częstym powodem braku owocowania jest także zbyt małe nasłonecznienie. Najczęściej zdarza się to wówczas, gdy drzewka są posadzone zbyt blisko siebie lub gdy zaniedbamy cięcie korony. I wreszcie jeszcze jedną przyczyną słabego owocowania może być niedostateczne zapylenie kwiatów. Oznacza to, że mało jest owadów i pszczoł, a więc za dużo widocznie używamy w swoim ogródku nawozów sztucznych, albo zbyt blisko rosną obok siebie drzewa lub krzewy tej samej odmiany. Niekiedy po prostu zapominamy, że chcąc uzyskać większe plony jednych roślin, często niszczyliśmy inne.

Uprawa i nawożenie

Nawozy zielone

Stosowanie nawozów zielonych należy do najważniejszych zabiegów pielęgnacyjnych gleby. Nawozy zielone przyczyniają się do tworzenia korzystnych warunków dla aktywności i rozwoju mikroflory i mikrofauny.

Nawozami zielonymi określa się celową uprawę wielu gatunków roślin obficie ulistnionych, które następnie zostają wprowadzone jako masa zielona do środowiska glebowego. Zielone nawozy podnoszą ży-

wność gleby, wzbogacają ją w próchnicę, chronią przed nadmiernym parowaniem, zabezpieczają przed wymywaniem wielu składników pokarmowych. Oto kilka roślin, które możemy zasiać w celach przeznaczonych na zielone nawozy.

Łubin żółty — zalecany do uprawy gleby suchej i piaszczystej oraz ubogiej w wapń. Czas jego uprawy na nawóz zielony wynosi 9-10 tygodni.

Wyka ozima — posiada głęboki

system korzeniowy i dobrze rozwinięte korzenie boczne. Można ją stosować na glebach wszystkich rodzajów. Na każdą glebę można też wysiewać koniczynę białą. Bujnie rośnie i ma duże przyrosty masy zielonej gorczyca jasna. Na glebach średnio ciężkich o odczynie zasadowym należy siać gorczycę jasną. Na nawozy zielone nadają się wszystkie rośliny motylkowe oraz takie, jak słonecznik, szpinak, żyto ozime, rzepak ozimy itp.

Mrówki — plaga naszych działek

Słodki „Mrówko Bait”

Mrówki, głównie czerwone i czarne, najczęściej koczują się nam z lasem, jeszcze niekiedy z łąką. Znamy też drobne i bardzo dokuczliwe domowe faraonki, co po szafkach w kuchni łąką. Jednak chyba najczęściej kłopotu sprawiają te ogrodowe, tzw. roślinożerne.

W ciągu ostatnich kilku lat bardzo się zadomowiły na wielu działkach i z roku na rok przybywa ich coraz więcej, sprawiając wiele kłopotów działkowiczom. Owady te nie tylko że są nieprzyjemne, gdyż łąką nam po rękach i gryzą, ale przede wszystkim podgryzają korzenie roślin, a niekiedy nawet liście. Tam, gdzie jest dużo mrówek, rośliny przestają rosnać i po prostu giną. Różnie ludzie z tym sobie radzą i nie zawsze w sposób humanitarny. Od lat na mrówki proponowano w sklepach różne środki chemiczne, jednak daleko nie wszystkie one były skuteczne, a niektóre nawet szkodziły roślinom. Ostatnio na rynku ogrodniczym pojawił się stosunkowo nowy polski środek „Mrówko Bait”.

— Są to różowe granulki cukru z dodatkiem dimetrichlorooksydantu. Preparat zwabia owady przyjemnym zapachem, a ponieważ mrówki na dodatek lubią słodki, więc bardzo chętnie zjadają małe granulki — mówi sprzedaw-

czyni sklepu ogrodniczego przy ulicy Geliu pani Grażyna. Preparat niekoniecznie jest sypać na gniazda mrówek, można po prostu posypać nim ścieżki, którymi mrówki wędrują. Tej słodkiej trucizny nie wolno sypać na mokry grunt, przynajmniej przez kilka dni powinno być pogodnie. Mrówki łąpczywie zjadają cukrową truciznę i po kilku dniach po prostu umierają — komentuje sprzedawczyni.

Trucizna jest bardzo skuteczna, gdyż każda chora mrówka zaraża następne. Preparat, jak reszta każdy inny, należy chronić przed dziećmi, nie dotykać granulek gołą ręką. Jeśli trucizną posypujemy grządkę, warzywa z tej grządki przed użyciem należy dokładnie umyć w kilku wodach. Pomimo że preparat nie jest szkodliwy, jednak w sposób skuteczny „skaża” ziemię i w tym miejscu przez dłuższy okres mrówki się nie osiedlą. „Mrówko Bait” można nabyć prawie we wszystkich sklepach ogrodniczych. W opakowaniu jest 25 g słodkiej trucizny, czego zupełnie wystarczy na tradycyjną (6 arów) działkę, gdyż na jedno mrówcze niezbyt duże gniazdo wystarczy 10 granulek. Opakowanie „Mrówko Baitu” w sklepach kosztuje 4,50 Lt, u handlarzy na rynku — 4 Lt.

Wimbledon: Piękna Szarapowa nie rzuca słów na wiatr

Z kamerą wśród odkryć

Jak tak dalek pójdzie, to na Wimbledonie pojawią się kamery stacji „Discovery”, bo w tegorocznym turnieju odkryć nie brakuje. Przede wszystkim w rywalizacji kobiet. Pogoda sprawiła, że we wtorek górna połówka „drabinki” musiała odrabiać zaległości z czwartej rundy, natomiast dolna mogła zająć się już wyłanianiem półfinalistek. W efekcie obejrzelismy defiladę tuzina tenisistek.

W pierwszej parze — Tatiana Golovin. Urodzona 25 stycznia 1988 roku w Moskwie, obywatelka Francji, do niedawna zamieszkała w USA. Niedawno wróciła do swej drugiej ojczyzny, ale w domu — jak zapewniają dziennikarze rosyjscy — używa języka pierwszej. Z zalet mniej ukrytych najbardziej zwraca się we oczy wygląd. Uroda rzecz gustu, ale kamera na pewno lubi Tatię.

Pojedynek Golovin z Sereną Williams nie był jednak wydarze-

niem telewizyjnym. Żadnej dramaturgii, żadnego zwrotu akcji. Tylko rekord szybkości serwisu na Wimbledonie. Od środy należy on do Sereny i wynosi 126 mil na godzinę (niecałe 203 km/h).

Po odpadnięciu Tatiany najmłodszą ćwierćfinalistką okazała się Maria Szarapowa (ur. 19 kwietnia 1987). Najstarszą — po porażce Marty Navratilovej — Ai Sugiyama (5 lipca 1975). I właśnie Rosjanka zmierzyła się z Japonką. Grę od początku starała się prowadzić Szarapowa, jednak nie zawsze potrafiła utrzymać koncentrację. Przegrała najważniejsze piłki pierwszego seta, więc musiała odrabiać straty. I kiedy w drugiej partii zmarnowała trzy kolejne setbole, można było nabrać podejrzania, że zawodniczka okrzyknięta seks-symbolem kobiecego tenisa jeszcze nie nauczyła się wygrać.

Maria „od zawsze” powtarza jednak, że nie chce być drugą Anną Kurnikową i woli zwycięstwa

na korcie od sukcesów zastępczych. Sugiyama może potwierdzić, że Szarapowa nie rzuca słów na wiatr. Po ciężkiej walce Rosjanka wygrała drugiego seta, a trzeciego zagarnęła już z rozpedu.

W jednym ćwierćfinale grała najstarsza z najmłodszą, w drugim — najbogatsza z najbiedniejszą. Lindsay Davenport podniosła z kortów, nie licząc tego turnieju, 17.168.579 dolarów. Od tej kwoty na pewno zapłaciła więcej podatku niż zarobiła Karolina Sprem — 312.449.

Po wtorkowym pojedynku dysproporcja ta jeszcze się powiększyła. Pokonana Chorwatka dostała na otarcie 68.540 funtów. To jej najwyższa wypłata w karierze. Mniej wymiernym pocieszeniem pozostaną pełne komplementów recenzje oraz wspomnienie wcześniejszego zwycięstwa nad Venus Williams.

Artur St. Rolak
Korespondencja z Londynu



— Nigdy nie marzyłam nawet, że tak szybko osiągnę tutaj półfinał — powiedziała Szarapowa, którą okrzyknięto seks-symbolem kobiecego tenisa
Fot. EPA-ELTA

Tour de France: Armstrong chce wygrać po raz szósty

Wyścig w cieniu afer dopingowych

Po szóste zwycięstwo w Tour de France wyruszy w sobotę z Liege Amerykanin Lance Arm-



Od pięciu lat Lance Armstrong podporządkowuje cały cykl przygotowań głównemu celowi — startowi i zwycięstwu w Tour de France
Fot. EPA-ELTA

strong. Jeśli mu się powiedzie, zdobędzie trwałe miejsce w historii kolarstwa.

Od 1999 roku, gdy Armstrong wrócił na trasy po zwalczeniu choroby nowotworowej, nie doznał w tym wyścigu porażki. Wyrównał w zeszłym roku rekord pięciu zwycięstw i dołączył do czwórki największych kolarzy w historii Wielkiej Pętli: Francuzów Jacquesa Anquetila i Bernarda Hinault, Belgę Eddy'ego Merckxa oraz Hiszpana Miguela Induraina. Przyszło mu to jednak z wielkim trudem, po zaciętej walce z Niemcem Janem Ullrichem, i nie brakuje głosów, że na pięciu triumfach zakończy się seria Amerykanina.

Wyścig rozpocznie się w cieniu afer dopingowych. W zeszłym tygodniu do brania doping przyznał się mistrz świata w jeździe na czas Szkot David Millar, zawodnik

grupy Cofidis, która od półtora roku znajduje się pod lupą francuskiego wymiaru sprawiedliwości.

Wcześniej hiszpańskim środowiskiem kolarskim poruszył skandal dotyczący praktyk dopingowych w grupie Kelme, a włoskim (i nie tylko) śmierć jednego z najlepszych kolarzy w historii, Włocha Marco Pantaniego, który prawdopodobnie przedawkował narkotyki.

Także sam Armstrong został ostatnio oskarżony o doping. We Francji ukazała się książka Pierre'a Ballestera i Davida Walsha „Sekrety Lance'a Armstronga”, w której opisali jak Armstrong brał środki dopingowe. Oparli się na zeznaniach masażyści ekipy kolarskiej US Postal, Emmy O'Reilly. Teksańczyk kategorycznie odrzucił oskarżenia i zagroził autorom książki procesem.

Jedni kolarze będą rywalizować w klasyfikacji generalnej, inni nastawiają się wyłącznie na wygrywanie etapów i na zdobycie zielonej koszulki najlepszego sprintera. Wśród tych ostatnich zdecydowanym faworytem jest Włoch Alessandro Petacchi. W zeszłym roku wygrał cztery płaskie etapy Touru. Dwa miesiące temu dokonał rzeczy niespotykanej po II wojnie światowej — odniósł dziewięć zwycięstw etapowych w Giro d'Italia.

Swój rekord będzie chciał pobić także jedyny od wielu lat reprezentant gospodarzy liczący się w walce z najlepszymi — Richard Virenque, który stawia sobie za cel wygranę po raz siódmy klasyfikacji górskiej.

Z Liege wystartuje 189 kolarzy z 21 ekip, którzy będą mieli do pokonania 3395 km. Meta wyścigu od 1975 roku znajduje się na Polach Elizejskich w Paryżu, gdzie peloton dotrze 25 lipca.

Armstrong został zawodowcem w 1992 roku, po igrzyskach olimpijskich w Barcelonie, gdzie był 14. w wyścigu ze startu wspólnego. Rok później zdobył w Oslo tęczową koszulkę mistrza świata zawodowców, mając zaledwie 21 lat. W tym samym roku debiutował w Tour de France. Nie osiągnął końcowej mety, ale wygrał etap w Verdun. Startował w Wielkiej Pętli w 1994, 1995 i 1996 roku, odnosząc jeszcze jedno zwycięstwo etapowe. Później jego karierę przerwała choroba nowotworowa. Wrócił na trasę najsłynniejszego wyścigu kolarskiego w 1999 roku i od tego momentu nie doznał porażki.

Euro-2004 — Bukmacherzy stawiają na Czechów

Pojedynek piłkarzy i trenerów

Bukmacherzy nie mają wątpliwości kto wygra drugi półfinał piłkarskich mistrzostw Europy. Zdecydowanie stawiają na Czechów, którzy są dla nich faworytami całego turnieju.

Grecy sprawili już jednak w Portugalii niejedną niespodziankę i być może dzisiaj pokuszą się o kolejną. Półfinałowe spotkanie

tych drużyn odbędzie się na stadionie Dragao w Porto. Początek o godz. 21.45.

Selekcjoner reprezentacji Grecji Niemiec Otto Rehhagel zdaje sobie sprawę z tego, że jego zespół nie jest faworytem. „Czesi prezentują bardzo dobry styl gry i mają najlepszych piłkarzy na turnieju. Nie mogę powiedzieć, co zamierzam

zrobić, ale zapewniam, że mam precyzyjny plan jak ich zatrzymać” — powiedział Rehhagel.

Dla wielu obserwatorów kluczowe dla wyniku będą pojedynki czeskiego snajpera Milana Barosa z greckim obrońcą Traianosem Delasem. Baros jest objawieniem turnieju w Portugalii. Zdobył już pięć bramek i prowadzi w klasyfikacji strzelców. Czeski napastnik trafił w każdym z dotychczasowych meczów, a w ćwierćfinale dwukrotnie pokonał bramkarza Danii. Dzisiaj ma szansę wyrównać rekord słynnego Francuza Michela Platinię, który zdobywał bramki w pięciu kolejnych spotkaniach ME.

Obaj byli niedoceniani w swo-

ich klubach — Baros rzadko pojawiał się w składzie Liverpoolu, a Dellas często przesiadywał na ławce rezerwowych Romy. Tymczasem w mistrzostwach Czech zachwyca błyskotliwymi akcjami ofensywnymi, a Grek jest filarem bardzo dobrze grającej obrony swojego zespołu.

Będzie to także pojedynek trenerów. Uważany w Grecji nieomal za cudotwórcę Rehhagel potrafił wygrywać od swoich piłkarzy przestrzeganie zasad taktycznych, natomiast Karel Brueckner impo-

nuje „czytaniem” gry na boisku i dokonywaniem trafionych zmian.

Bardzo uważnie musi grać Pavel Nedved, mający już jedną żółtą kartkę. Gdyby zobaczył drugą, nie wystąpiłby w ewentualnym finale z udziałem Czech. Podobna przykrość spotkała go w ubiegłym roku, gdy nie mógł zagrać z Juventusem Turyn w finale Ligi Mistrzów. Europejska Unia Piłkarska (UEFA) oświadczyła, że nie anuluje żółtej kartki pomocnika reprezentacji Czech.

Obydwa zespoły spotkały się do tej pory ze sobą sześć razy. Pięciokrotnie wygrali Czesi, a jeden mecz zakończył się remisem. Grecy nie zaznali smaku zwycięstwa. Czesi dwukrotnie grali w meczach finałowych mistrzostw Europy — w 1976 roku pokonali po rzutach karnych Niemcy. Dwadzieścia lat później górą byli Niemcy. Grecy po raz pierwszy w historii awansowali do półfinału turnieju mistrzowskiego. W 1980 roku w swoim jedynym występie w Euro zajęli ostatnie miejsce w grupie.

Stronę na podstawie PAP, BNS i "Rz" przygotował Walenty Dunowski

CZWARTEK 1. VII

6.00 Dzień dobry
8.00, 17.30 S. „Przygody Rin Tin Tina”
8.50 Filmy anim.
10.30 Świętojańskie obchody
12.30 „Ievos pievos”
13.00 Program dla wsi
13.30 Poglądy Bartkusa
14.20 Honor kraju
15.15 Drogi.
Samochody. Ludzie
15.40 Styl
16.30 Kobiety i mężczyźni
17.20 Wiadomości (ros.)
18.30 Dziennik
18.45 Film anim.
19.40 S. „Komisarz Balk”
20.25, 21.29 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Euro 2004. Przegląd piłkarski
21.30 Euro 2004

2

15.05 Znajdź kąt
15.55 Filmy anim.
17.25 „Ievos pievos” — magazyn nie tylko dla kobiet
17.55 Wędrówki kulinarne
18.20 Lotnisko
18.35 Poglądy Bartkusa
19.30 Wiadomości
20.00 Tajemnice historii
21.00 Retrospektywa
22.00 Panorama
22.30 Styl

6.25 Rowerowy show
6.50 Filmy anim.
8.15 S. „Żona Judasza”
9.10, 15.45 S. „Brzydka Betty”
10.05 Wybacz
10.55 Film fab. „Argentyńczyk w Nowym Jorku”
12.35 Filmy anim.
17.40 S. „Ziemia nadziei”
18.45 Wiadomości
19.10 Sąd
20.00 Rowerowy show
20.30 Niebezpieczna strefa
22.00 Wiadomości
22.35 Thriller „Przepowiednie człowieka motyla”

4

6.50 Próba władzy
7.05 S. „Skradziona miłość”
8.00 Telewizyjna
8.15, 18.10 S. „Niewinna Joanna”
9.10 S. „Niebezpieczne więzi”
10.15 Kamera VRS
10.50 S. „Komandor III”
11.45 Pora zmierzchu
12.35 S. „Lokatorzy”
13.15 S. „Gedimino 11”
14.20 Koncert
15.00 Dramat „W całej okazałości”
16.55 S. „Skradziona miłość”
17.55 Próba władzy
19.15 S. „Mieszczanie”
20.00 Dziś
20.20 S. „Dzień urodzin burżuazji”
21.25 Dramat „Trucizna, czyli dzieje światowego

trucicielstwa”
23.30 Przegląd sportowy
0.25 S. „Mieszczanie”
1.00 Rozrywki SMS
3.00 Telegra
„Rozbierz mnie”
5.00-6.45 DW
7.05 Telesklep
7.20 Film anim.
7.45 Pomoc TV
8.15 Nomed
9.10 S. „Dzikuska”
10.00 S. „Wirginia”
11.00 Komedia „Falszywa zakonnica”
13.00 S. „Żonaty i dzieciaty”
13.30 S. „Morderczynie wampirów”
14.20 Filmy anim.
15.40 S. „Camilla”
16.40 S. „Dzikuska”
17.40 Nomed
18.45 Wiadomości
19.10 Podróże
19.13 Kto wygra milion?
20.00 Pomoc TV
20.55 S. „Medicopter”
22.00 Wiadomości
22.30 S. „X-Files”
0.30 60 minut

8.00 Z Wilna
8.20 Autofani
8.45 Reklama
9.15 S. „Złodziejka”
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.45 Krótkie historie
11.00 S. „Ekipa”
11.45 Wiadomości
11.55 Magazyn „Czego chce kobieta?”
12.40 Nowości kulturalne
13.00 Wiadomości
13.10 Z Moskwy
13.25 Hazard SMS
14.15 Życie i śmierć Dostojewskiego
14.40 Krótkie śpiące
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Dziennik
16.10 Film fab. „Artysta z Kochanowki”
17.25 Film anim.
17.40 S. „Zwyczajne prawdy”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Z Moskwy
19.45 Nowości kulturalne
20.05 Petersburg: czas i miejsce
20.30 S. „Złodziejka”
21.15 S. „Ekipa”
22.00 Z Wilna
22.20 Film fab. „Niech czar nie znika”
23.50 Spektakl

7.30 Światło Ewangelii
8.15 Wirtuoz
9.00 W świecie koszykówki
9.25 Region szyrwinki
9.55, 20.00 Nieruchomości: kupno, sprzedaż, zamiana, dzierżawa
17.05 Film fab.

„Mademoiselle”
19.00 Poglądy
19.30 Świat kobiety
20.05 Film fab. „Tama strachu”
21.45 Poglądy
22.15 Chodź — zobacz

10.05 Telesklep
10.20, 17.40 S. „Garfield i przyjaciele”
11.10, 13.55, 19.30 Lato Tangoramy
12.15 Film dok.
13.10, 16.50, 18.30 S. „Noce ratowników”
15.00 Komputerowe cuda
15.30 Surf Mag
16.00 S. „24 godziny”
20.40 S. „Złota rączka”
21.10 S. „Ekipa A”
22.00 Film przyg. „Davis i piraci rzeźni”
23.30 Znajomość SMS

7.10 Jak to w PRL-u bywało
8.05 Festiwale, festiwale
9.00 Wiadomości
9.11 Pogoda
9.15 S. „Radio Romans”
9.40 S. „Witaj, przygodo!”
11.15 Kronika XVI Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży
11.25 Warto wiedzieć — magazyn medyczny
13.00 Wiadomości
13.10 „Zapis czasu”- film dok.
14.00 Eurofolk: Sanok 2000 — koncert
14.45 Groch i kapusta: Sanok — miasto pogranicza
15.15 Złota Tarka — Old Jazz Meeting
17.05 Podróże kulinarne — magazyn
17.30 S. „Witaj, przygodo!”
18.00 Telexpress
18.15 Sportowy Express
18.20 Gość Jedyńki
18.35 Jak to w PRL-u bywało
19.30 Szerokie tory — reportaż
20.05 Kronika XVI Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.06 Pogoda
21.09 Pogoda dla kierowców
21.10 S. „Radio Romans”
21.40 „Zapis czasu” — film dok.
22.30 Lato z klasyką — koncert
23.25 Polskie znad Niemna — reportaż
23.40 Witaj Europo — Piękniejsza Polska
0.05 Panorama
0.25 Sport-telegram
0.32 Pogoda
0.40 Tygodnik polityczny Jedyńki

Pod patronatem „Kuriera” — 5. Konkerty Letnie Na inaugurację — kwartet smyczkowy

1 lipca zostaną zainaugurowane 5. Konkerty Letnie, które tradycyjnie organizuje Instytut Polski w Wilnie. Jak i w ubiegłe lata, imprezy odbędą się na dziedzińcu Muzeum Mickiewicza przy zaułku Bernardyńskim. Początek — godz. 18.00, wstęp wolny.

Na program pierwszego koncertu złoży się występ kwartetu smyczkowego „Quarrel” z Warszawy. Zespół powstał w 1998 r. Tworzą go cztery studentki Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Zespół jest laureatem wielu

nagród na konkursach w Polsce i za granicą — I Nagroda i Nagroda Specjalna na Ogólnopolskim Konkursie Zespołów Kameralnych im. Grażyny Bacewicz w Łodzi (1999 rok), I Nagroda i Nagroda Specjalna organizacją EMCY na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Kameralnej im. Charlesa Henena w Heerlen w Holandii i in.

Kwartet ma na swoim koncie występy w Filharmonii Narodowej w Warszawie, Filharmonii Zielonogórskiej i Filharmonii Bałtyckiej. „Quarrel” jest znany we Włoszech, Hiszpanii, Niemczech i Francji.

W 2003 r. dokonano nagrań

dla Polskiego Radia IV Kwartetu Grażyny Bacewicz oraz kwartetu op. 80 F. Mendelssohna. Zespół był zapraszany do wykonywania i wykonywania utworów polskich kompozytorów współczesnych: Stanisława Krupowicza, Krzysztofa Baculewskiego, Jarosława Siwińskiego, Tadeusza Wieleckiego oraz Aleksandra Gabrysia (m. in. podczas festiwalu „Warszawska Jesień”).

W razie niepogody koncerty będą przenoszone do kościoła św. Michała — Muzeum Architektury (ul. Św. Mykolo 9).

A. P.

KURIER WILEŃSKI Konkurs przepisów „Krekenavos” — „Gdy się chce mięsa!”

Do 7 lipca 2004 r. do redakcji (adres Birbynių 4A, LT-02121 Vilnius-30) przysyłajcie przepisy potraw, przyrządzonych z wyrobów „Krekenavos” i wygrajcie smaczne nagrody „Krekenavos”. Niech wasza wyobraźnia podpowie, jakie to będą potrawy — sałatki, przekąski, gorące dania, a może... desery.

Ważne, aby w ich przyrządzaniu wykorzystane zostały wyroby „Krekenavos”.

Najlepsze przepisy zamieścimy w gazecie, a zwycięzcę, którego nazwisko opublikujemy w „Kurierze Wileńskim” 10 lipca 2004 r., nagrodzimy zestawem wyrobów „Krekenavos”.

Życzymy powodzenia!

Dyrektor ds. produkcji „Krekenavos agrofirma” Gintaras Martinkus zaprasza czytelników „Kuriera Wileńskiego”, aby sami zostali twórcami smaku i ogłasza konkurs przepisów „Gdy się chce mięsa!...”



ul. Pylimo 17
Repertuar
na 1 lipca

WIELKA SALA

„Harry Potter i pokój tajemnic” — godz. 11.00.

„Harry Potter i filozoficzny kamień” — godz. 14.00.

„Zagubieni w tłumaczeniu” — godz. 19.15.

„Marzyciele” — godz. 21.15.

„Van Helsing” — godz. 16.45.

SALA 88

„Japońska historia” — godz. 16.30.

„Dogville” — godz. 20.30.

„Smocze wzgórze” — godz. 11.15, 13.00, 15.00.

„Okno naprzeciwko” — godz. 18.30.

Wileńska Szkoła Początkowa „Żaliakalnis”

(ul. Pergalės 22, tel. 267 16 26, 267 25 08)

ogłasza zapisy uczniów do klasy pierwszej i klasy przygotowawczej.

Gwiazdy mówią, że dziś...

BARAN. W pracy przeszkadzać dziś będą kłopoty natury zdrowotnej. Może więc należałoby zastanowić się, czy nie pora porozmawiać z lekarzem. Nie możesz też liczyć na dobre stosunki ze współpracownikami.

BYK. Dzień obfitywał będzie w nieporozumienia i kłopoty. Nadmierne emocje niekorzystnie odbiją się na Twoim systemie nerwowym. Panuj więc nad swoimi reakcjami i unikaj ludzi, którzy Cię irytują.

BLIŹNIĘTA. Dzisiaj postaraj się panować nad swoimi emocjami. Jeśli nie ma innej rady, to z niektórymi przeszkodami należy się poprostu pogodzić. W pracy bądź mniej konserwatywny i oporny na zmiany.

RAK. Dzień niezbyt korzystny. W pracy zajmij się długo odkładanymi sprawami i udowodnij, że potrafisz im sprostać. Niektóre z nich wymagają zwiększonej aktywności i korekty planów.

LEW. Sprawy urzędowe są dzisiaj trudne do załatwienia. Nie powierzaj ich nikomu. Zajmując się nimi samodzielnie, możesz mieć pewność, co do solidności ich wykonania. Zawarte dzisiaj transakcje handlowe nie rokurują wielkich zysków.

PANNA. Warto pomyśleć o wyjeździe w jakieś zaciszne i spokojne miejsce. Tylko w takich warunkach możesz solidnie odpocząć. Zanim jednak spakujesz walizkę, musisz uporać się z wieloma sprawami. W pracy sytuacja jest trudna ale nie beznadziejna.

WAGA. Aura dnia niezbyt korzystna. Twój organizm domaga się wypoczynku i wyjątkowo delikatnego traktowania. Jeśli chcesz doprowadzić sprawę do szczęśliwego zakończenia, to powstrzymaj swoją impulsywność.

SKORPION. To może być dość ciężki dzień. Twój potencjał energetyczny ulegnie osłabieniu. Bardzo wyraźnie a przede wszystkim niekorzystnie odbije się to na Twoich dokonaniach zawodowych.

STRZELEC. Dzisiaj odczujesz wyraźne pogorszenie samopoczucia. Także praca stanie się bardziej uciążliwa. Porozumienie z otoczeniem utrudni nastrojowa huśtawka. Nie jest to odpowiedni moment na rozwiązywanie życiowych problemów ani załatwianie trudnych spraw.

KOZIOROŻEC. To może być trudny i mało sympatyczny dzień. W pracy Twoja cierpliwość zostanie wystawiona na ciężką próbę. Konflikty i nieporozumienia powstawały będą na każdym kroku. Staraj się ich unikać. Nie rób niczego, co mogłoby zafałszować Twój obraz i rzucić na Ciebie złe światło.

WODNIK. Aura dnia mało harmonijna. W życiu osobistym pojawiają się wątpliwości i rozterki. Nie załamuj się ale bądź przygotowany, że teraz wszystko się może wydarzyć. Spokojna rozmowa z partnerem mogłaby wiele wyjaśnić.

RYBY. Dzisiaj możesz liczyć na pomyślność w wielu dziedzinach życia. Nie bierz jednak na siebie obowiązków ponad swoje siły. Szybko się okaże, że nie starczy czasu, aby się z nich należycie wywiązać. Sprawy uczuciowe wymagają znacznie więcej uwagi. Niedługo spotkasz swojego Romea.

OGŁOSZENIA

PRACA

Przedsiębiorstwo zatrudni stolarza. Wynagrodzenie 600 Lt. Tel. 213 53 27

Tanio sprzedam nową kanapę rozkładaną (szerokość 145 cm, jasnobrązowa). Vilnius, tel. 240 33 58, 8 656 26616

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedam łóżko. Vilnius, tel. 246 03 82

Tartak kupuje kłody sosnowe i jodłowe. Wywozimy swoim transportem. Rozliczamy się od razu. Vilnius, tel. 8 685 47590

Sprzedam 0,45 ha ziemi nieopodal jeziora (28 km od Wilna, elektryczność, dobry dojazd). Tel. 8 614 76778

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie w Niemenczynie, nadaje się na biuro. Tel. 8 698 48186

Sprzedajemy ziemniaki nasienne po 10 ct/kg. Tel. 8 671 22788

Sprzedam segment „Mażył” w dobrym stanie. Cena 350 Lt. Tel. 8 655 37219

Sprzedam kotły „ZĘBIEC”. Paliwo: drewno, węgiel, trociny. Wydajność 80 proc. Tel. 8 655 37219

Sprzedam kanistry, płyn hamulcowy, sprężarkę, glazowane płytki, transformator, olej samochodowy, spawarkę elektryczną. Tel. 215 33 22

Antykwarjat „Maldis” skupuje obrazy Wileńszczyzny, litografie i srebrne wyroby XIX-XX w. Vilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Sprzedam duży komplet kluczy, heblarkę, ramę do wasztatu ślusarskiego. Tel. 215 33 22

Solecznicka Szkoła Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki pilnie zatrudni majstra do nastrajania instrumentów klawiszowych. Ścisłą informację można otrzymać pod tel. 8 380 51408, 8 686 54036

UAB "VITJUMA" oferuje: watę kamienną, szklaną, piankę poliuretanową, błonę budowlaną, klej, szalówkę PVC, gipsokarton, tynk, szpachlówkę (KNAUF). Wszystkie materiały fasadowe. Przywozimy. Vilnius, Linkmenų 13, tel./faks. 275 09 34 (Zam. 096)

Sprzedam półosie do przycepy, wał do heblarki, płyty, plandekę do samochodu, smołę budowlaną, heblarkę. Tel. 215 33 22

Sprzedam samochód osobowy VW Passat 1983 r. pr., silnik 1.6, sprawny. Cena 500 Lt. Vilnius, tel. 8 688 77773

USŁUGI

Artystyczne i reportażowe zdjęcia na każdą okazję. Szybko, fachowo, pomysłowo, tanio. Vilnius, tel. +370 682 40895

Zdjęcia reportażowe na zlecenia: wesela, chrzciny, komunie, przyjęcia okolicznościowe. Jakościowo, pomysłowo i niedrogo. Tel. 8 652 07 911

Pomagamy w załatwieniu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny. Tel. 275 38 59

W salonie „Prie bokšto” wypożyczanie sukien ślubnych i wizytowych. Pracujemy I-V w godz. 11-19, VI – w godz. 11-14. Vilnius, ul. Sausio 13, nr 31, tel. 240 30 02. (Zam. 195)

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)

OCIEPLANIE ŚCIAN

duńską termopląną w przestrzeń powietrzną. EKSPERTYZA JAKOŚCI. 10-letnie doświadczenie. Gwarancja 35 lat. Tel. (8 686) 7 80 80 www.omnitel.net/juodasisgintaras.

Pokrywamy i ocieplamy płaskie (pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m². Wykonujemy inne prace budowlane. Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia dla turystów mieszkanie na Starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby. Vilnius, tel. 275 91 06

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum Wilna. Vilnius, tel. 272 39 54

Niedrogo 2-pokojowe mieszkanie: pobyt, nocleg, porządny gospodarz. Vilnius, tel. (8-5) 247 09 65

KONDIKERIOS GAMINIŲ FABRIKAS

tagatis

EIŠIŠKIŲ pl. 127, Vilnius

Tel. 232 93 50 (Zam. 119)

SEJFOWE DRZWI

NIEDROGO ZROBIMY:

- drzwi wejściowe
- kraty
- wrota garażowe

Zam. 408

Kalvarijų 88, tel. (8-5) 272 31 05 (8-5) 238 02 84 (wieczorem) 605 22 00

Zamowienia niepełne – ze zniżką dla emerytów Gwarancja jakości

LR Litewskie Radio

zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach **FM-105,1 Mhz** audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

Patronat prasowy **KURIER WILEŃSKI**

STOWARZYSZENIE INICJATYW SPOŁECZNYCH uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych na XVI Turystyczny Złot Polaków na Litwie, który odbędzie się w dniach 2-4 lipca 2004 r.

Tradycyjne zabawy i konkursy turystyczno-sportowo-artystyczne odbędą się nad rzeką Solcżą, w okolicach Podborza w rejonie solecznickim. Na Złot zapraszamy drużyny zorganizowane (skład drużyny: 4 panie i 4 panowie, plus rezerwa).

Drużyna powinna posiadać niezbędny sprzęt turystyczny (namioty, śpiwory itd.) oraz prowiant. Ponadto, uczestnicy powinni przedstawić organizatorom Złotu, po przybyciu na miejsce, listę uczestników z zaświadczeniem lekarskim.

Patronat radiowy **ZNAD WILNĖ** 103.8 FM

KURIER WILEŃSKI

DZIAŁ REKLAMY I OGŁOSZEŃ

Vilnius, Birbynių 4A, II piętro, tel./faks. 5 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.30 (w dniach pracy)

Dworzec kolejowy A-12, 16, 19
ul. Druki
ul. Lepkalinio
ul. Birbynių
ul. Dunojaus

PRENUMERATA

na sierpień trwa tylko do 20 lipca!

Wydanie codzienne indeks 0044
20 Lt (1 mies.); 100 Lt (5 mies.)

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227
17 Lt (1 mies.); 85 Lt (5 mies.)

Wydanie magazynowe indeks 0172
5 Lt (1 mies.); 25 Lt (5 mies.)

„KURIER WILEŃSKI” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym. Przelewu można dokonać na konto: VŠĮ „Vilnijos žodis”, bankas „NORD/LB Lietuva”, b.k. 40100, a.s. LT224010044100060879

Wydanie codzienne w księgarniach
„Księgarnia na Rudnickiej” (Rudnikų 20), „Elephas” (Olandų 11)
W Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76)
W szkołach - 14 Lt (1 mies.)
Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne 70 PLN (1 mies.)
Wydanie magazynowe 30 PLN (1 mies.)

Przelewu można dokonać w Polsce w złotych na konto: VŠĮ „Vilnijos žodis”, nr 5112401848111100020/760445 Bank Polska Kasa Opieki S.A. I oddział w Suwałkach, z dopiskiem „prenumerata”.

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne 15 EUR (1 mies.)
Wydanie magazynowe 5 EUR (1 mies.)

Przelewu można dokonać:

Beneficiary's account number: LT224010044100060879
Beneficiary's bank's name: AB bankas „NORD/LB Lietuva”
S.W.I.F.T. AGLB LT 2X
Beneficiary's name: VŠĮ „Vilnijos žodis”
Beneficiary's address: Birbynių g. 4A, 02121 Vilnius -30, Lithuania

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję pod nr. faksu 370 5 260 84 44 lub pocztą el. kolport@kurierwilenski.lt

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE!

OGŁOSZENIA DROBNE
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ!

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”: Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30 KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30 KURIER WILEŃSKI

100-kilometrowa wstęga z nanorurek za 10 mld dolarów

Kosmiczna winda

W ciągu 15 lat może ruszyć kosmiczna winda, wynosząca satelity, statki kosmiczne i części stacji kosmicznych na wysokość 100 km.

Zdaniem ekspertów kosmiczna winda to rewolucja w sposobie dostarczenia z Ziemi w kosmos. Mianem „kosmicznej windy” określa się 100-kilometrową „wstęgę”, jedynym końcem uwieszoną na Ziemi, a drugim — „zakotwiczoną” w przestrzeni kosmicznej.

Im więcej wind, tym taniej

Obecnie wyniesienie każdego kilograma ładunku na orbitę Ziemi (na pokładzie promu kosmicznego) kosztuje średnio 10-40 tys. dolarów. Wyniesienie na ładunku winda kosmiczną obniżyłaby ten koszt do tysiąca dolarów. Im więcej wind, tym taniej — cena ta mogłaby spaść do 50-100 dolarów — oceniają eksperci.

Kosmiczna winda mogłaby więc tanio transportować satelity, statki kosmiczne czy części stacji kosmicznych — z Ziemi na orbitę. Obniżenie kosztów transportu otwiera też nowe możliwości zwią-

zane z turystyką kosmiczną. Kolejne windy pozwoliłyby na prowadzenie w przestrzeni kosmicznej operacji na wielką skalę przy zredukowanych kosztach.

Winda, zdolna codziennie transportować ładunek 5 ton, może ruszyć w ciągu 15 lat — uważa Bradley C. Edwards, który współpracując z NASA promuje koncepcję budowy kosmicznej windy.

Edwards kieruje projektem związanym z powstaniem kosmicznej windy. Dotąd NASA przeznaczyła już na wstępne badania ponad 500 tys. dol. Kongres dodał kolejne 2,5 mln dolarów. Edwards ocenia, że windę można zbudować już za 10 mld dol.

Kabel z nanorurek

Warunkiem powstania windy jest właściwe wykorzystanie i ulepszenie węglowych nanorurek — tak wytrzymałych jak diamenty, a przy tym giętkich i znacznie lżejszych od stali. Wstęga wykonana z nanorurek (lub z włókna z ich zawartością) byłaby na tyle mocna, by utrzymać własny ciężar oraz ciężar wind wjeżdżających na orbitę.



Fantastyczna wizja kosmicznej windy, mającej małym kosztem wynosić ładunki z Ziemi na orbitę

Fot. archiwum

Według koncepcji Edwardsa, winda poruszałaby się po kablu, z jednej strony byłby on zaczepiony do pływającej platformy na równiku (u spokojnych, południowoamerykańskich wybrzeży Pacyfiku, gdzie mało jest wyładowań i huraganów), z drugiej strony — na satelicie ważącym 650 ton.

„Szyb” całej windy stanowiłaby właśnie 100-kilometrowa wstęga

z nanorurek. Środek masy kabla wypadłby na orbicie geostacjonarnej Ziemi. „Dłuższa wstęga pozwalałaby przekazywać ładunki na Księżyc, Marsa, asteroidy lub Wenus” — uważa Edwards.

Przeszkodą — polityka i finanse

Do wyniesienia na orbitę tej wstęgi można wykorzystać tradycyjną rakietę. Gotową „windę” zasilałyby ogniwa słoneczne, zamieniające światło Słońca na energię elektryczną. Energię przekazywałby laser.

Edwards ocenia, że rozwój węglowych nanorurek (zanim uzyska się pożądaną wytrzymałość) powinien zająć około dwóch lat.

„Z techniką nie powinno być — moim zdaniem — problemu. Największą przeszkodą jest prawdopodobnie polityka i finanse, a to jedno i to samo” — powiedział. Koncepcja kosmicznej windy nie jest nowa. Sto lat temu urządzenie to projektował rosyjski naukowiec Konstanty Ciołkowski. O kosmicznej windzie pisał też Arthur C. Clarke. PAP

Telefony komórkowe szkodzą płodności

To w czym je nosić?

Naukowcy z wydziału ginekologii i położnictwa węgierskiego uniwersytetu w Szeged uważają, że telefony komórkowe szkodzą płodności mężczyzn, ponieważ redukują liczbę plemników w nasieniu — informuje na pierwszej stronie tygodnik „Sunday Times”.

Węgierscy naukowcy sądzą, że także telefon komórkowy w stanie spoczynku (włączony, ale nie używany) jest szkodliwy, ponieważ dokonuje regularnych transmisji kontaktując się z najbliższymi masztami radiowymi.

Naukowcy oceniają, że u mężczyzn, którzy stale noszą i używają telefonu komórkowego, liczba plemników w nasieniu może spaść nawet o 30 proc. W największej grupie ryzyka są ci, którzy noszą aparat w kieszeni spodni lub na pasku.

Dr Fejes prowadził badania w grupie 221 mężczyzn w okresie 13 miesięcy, porównując nasienie mężczyzn korzystających z telefonu komórkowego z nasieniem tych, którzy nie posługiwali się telefonem.

Brytyjscy naukowcy zwracają uwagę, że węgierskie badania przeprowadzono wśród mężczyzn posługujących się telefonami komórkowymi działającą na jednej tylko częstotliwości. Nie ma więc pewności, czy mają zastosowanie w krajach, gdzie użytkownicy posługują się różnymi częstotliwościami i technologiami.

Węgierski naukowiec sądzi, że potrzebne są dalsze badania dla potwierdzenia jego ustaleń, a także dla zrozumienia mechanizmu powodującego spadek płodności u mężczyzn — użytkowników telefonów komórkowych. PAP



Uśmiechnij się

Do bardzo bogatego prawnika przychodzi wolontariusz z fundacji wspierającej ubogich i pyta, dlaczego taki bogacz nie dał do tej pory żadnego datku.

— Po pierwsze, moja matka jest obłożnie chora, nie wstaje z łóżka i nie dostaje żadnej renty. Po drugie, mam pięcioro dzieci z trzech różnych małżeństw. Po trzecie, właśnie zmarł mąż mojej siostry i teraz ona nie ma z czego utrzymać swoich czworga dzieci.

— Bardzo mi przykro — wycofuje się wolontariusz. — Przepraszam, że zapytałem o pańskie pieniądze.

— Powinno być panu przykro — odpowiada prawnik. — Bo skoro im wszystkim nie daję ani grosza, to niby czemu miałbym dać coś panu???

Przy barze siedzi młody mężczyzna z dziewczyną.

— Stodziutka, mógłbym cię całą zjeść! Zaczęłbym od noska, uszka i usteczek...

— Dobra, dobra — przerywa mu barman. — A czym pan to popije?

Do kogo piszesz ten list? — pyta żona męża.

— Czemu pytasz?

— Oj, ty zawsze musisz wszystko wiedzieć! — odpowiada żona.

Pet Shop Boys i „Pancernik Potiomkin”

Inspiracja filmem Eisensteina

Duet Pet Shop Boys planuje darmowy koncert na Trafalgar Square w Londynie, w trakcie którego wykona ścieżkę dźwiękową do nakręconego w 1925 roku filmu „Pancernik Potiomkin”.

W wydanym oświadczeniu muzycy, Neil Tennant i Chris Lowe, napisali, że w trakcie występu zaprezentowane zostaną trzy nowe utwory. Jednakże występ będzie składał się w większości z kompozycji instrumentalnych. „To cudowne, że dostaliśmy możliwość skomponowania ścieżki dźwiękowej do tego klasyka i zagrania jej w trakcie darmowego koncertu w sercu Londynu” — piszą muzycy.

Muzyka będzie rozpisana na or-

kiestrę przez niemieckiego kompozytora, Torstena Rascha, który niedawno zaprezentował swe dzieło „Mein Herz Bernnt”, oparte na muzyce hardrockowej grupy Ramstein. Ścieżkę dźwiękową wykona 26-osobowa orkiestra Dresden Sinfoniker.

Nakręcony w 1925 roku film Sergieja Eisensteina opowiada historię buntu marynarzy na pancerniku Potiomkin ze względu na złe wyżywienie. Przez wielu krytyków uznawany jest za jeden z najlepszych filmów w historii kina. Inspirację z niego czerpało wielu artystów, m.in. Francis Bacon.

Pet Shop Boys współpracowali m.in. z Lizą Minelli, Dusty Springfield, Davidem Bowie, czy grupą Suede. BBC



Dzisiaj w Muzeum Brytyjskim w Londynie rusza wystawa ukazująca sekrety mumii. Nowoczesne technologie pozwoliły zajrzeć do środka pochodzącej sprzed 2800 lat mumii Nesperennuba. Z wykonanych zdjęć wynika, iż mumia zawiera zwłoki mężczyzny, który — jak się przypuszcza — najprawdopodobniej zmarł w wieku około 40 lat. Wystawa doszła do skutku m.in. dzięki współpracy z firmą komputerową Silicon Graphics, która wcześniej pracowała przy produkcji kinowego hitu „Mumia powraca” Fot. archiwum

Pogoda

Przelotne deszcze

W pierwszym dniu lipca pogoda będzie cieplejsza.

Po południu w rejonach zachodnich lokalne przelotne opady, możliwe burze. Temperatura 18-23 stopni.

Jutro deszcze, możliwe lokalne burze. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 14-19 stopni.

Kalendarium

* Czwartek (1. VII) jest 183 dniem 2004 roku. Do końca roku pozostało 196 dni.

* Znak Zodiaku — Rak.

* Imieniny: Haliny, Klarysy, Mariana.

* Wschód Słońca — 4.47, zachód — 21.58.

Długość dnia 17 godz. 11 min.

* Księżyc. Pierwsza kwadra — od 24 czerwca.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 1 lipca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn.walut.
UE euro	3,4528
Dolar USD	2,8375
Dolar australijski	1,9844
1000 rubli białoruskich	1,3140
Dolar kanadyjski	2,1121
Frank szwajcarski	2,2611
Korona czeska	0,1084
Korona duńska	0,4645
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,1814
100 forintów węgierskich	1,3636
Juanie chińskie	0,3428
Łat lotewski	5,2605
Korona norweska	0,4149
Złoty polski	0,7610
Rubel rosyjski	0,0977
Korona szwedzka	0,3782
1 mln lir tureckich	1,8999
Griwna ukraińska	0,5330
Korona słowacka	0,0864

Groźba parlamentarzysty —

Korupcja albo kłątwa

Członek parlamentu Tanzanii zagroził ministrom tamtejszego rządu, że rzuci na nich kłątwe, jeśli nie zadowolą się za walkę z korupcją.

Masud Haroub Saidi powiedział, że „niedobrze mu się robi” z powodu korupcji w rządzie, która jego zdaniem ma coraz większe rozmiary, a inne metody walki z nią zawiodły. Saidi zapowiedział na forum parlamentu, że za pomocą wersetów z Koranu „ześle na ministrów pomór jak szarańczę”. Oświadczył, że postanowił posłużyć się Koranem, bo jako muzułmanin wierzy, że święta księga islamu jest najskuteczniejszą metodą na ukaranie skorumpowanych. Nie dopuszczono jednak do tego. Rząd Tanzanii powołał Biuro Zapobiegania Korupcji, ale Saidi mówi, że ministrowie rządu nie robią wszystkiego, by ukrócić łapówkarstwo.

onet.pl
Opr. W. D.